NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 1 marca 1929 Nr. 59

NOWY DZIENNIK

Adr... i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada ...a naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. l-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. l-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. l-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Co zdziałał sjonizm w ostatnich 10 latach?

Rozważcie i wyciągnijcie wnioski!

Właśnie upłynęło 10 lat od chwili, kiedy profesor Dr. Chaim Weizmann, Nachum Sokołow i Menachem Usyszkin stanęli przed Konferencją Pokojową w Paryżu na jej zaproszenie, aby bronić nieprzedawnionego prawa narodu żydowskiego do Palestyny. W ich towarzystwie był M. Andre Spire. Imieniem francuskich Izraelitów zaproszony został Sylvain Levi. Z ramienia Konferencji Pokojowej obecni byli Dr. Balfour i lord Milner, Tardieu i Pichon, Lansing i White, Sonnino i jeden zastępca Japonji.

Nachum Sokołow w krótkiem przemówieniu podkreślił, że znaczna część rządów przyłączyła się do Deklaracji Balfoura, a następnie okreslił prawa narodu żydowskiego do Palestyny zgodnie z memorjałem przedłożonym Konferencji Pokojowej dnia 3 lutego 1919. Po nim przemawiał Weizmann a wreszcie Usyszkin w języku hebrajskim. Wkońcu zabrał głos imieniem francuskich sjonistów Andre Spire, a wreszcie Sylvain Levi podniósł głos w tym historycznym momencie przeciw sjonizmowi. Odpowiedział mu Weizmann, *poczem Konferencja Pokojowa wyraziła sympatję swoją i uznanie dla sjonizmu.*

Dla narodu, który przez blisko 19 wieków nie występował na arenie polityki międzynarodowej jako samodzielny czynnik, domagający się praw dla siebie — dzień 27 lutego 1919 stał się przełomowym. Wprowadził on nas znowu dzięki Organizacji sjonistycznej z nicości i zapomnienia do rodziny narodów, napełniając nas dumą i radością nowego, budzącego się, choć ciernistego, życia.

Od owej chwili Organizacja Sjońska dokonała ogromnie wiele na wszystkich polach życia narodowego.

Polityczne stanowisko sjonizmu i narodu żydowskiego w stosunku do Palestyny jest dziś w Mandacie Palestyńskim międzynarodowo zagwarantowane. Niemal wszystkie rzady państw cywilizowanych zgłosiły swój akces i sympatję dla ruchu sjońskiego, w całym szeregu państw powstały Komitety propalestyńskie, do których wstąpili najwybitniejsi przywódcy politycznego i duchowego życia narodów aryjskich.

Przyszły historyk zdoła dopiero ocenić ogrom pracy, której sjonizm dokonał w ostatniem dziesięcioleciu, zmieniwszy do gruntu stosunek świata cywilizowanego i politycznego do narodu żydowskiego i jego dążeń.

Stoimy dziś przed światem jako dumny naród, jako społeczeństwo walczące tak, jak wszystkie inne narody o swój swobodny rozwój kulturalny, o poważanie i własny kąt na Boskiej ziemi. Świat w lwiej części to nasze prawo już uznaje a głęboką etyczność naszych dążeń ocenia. Refleks zaś tego zwycięstwa sjonistycznego spada na cały naród żydowski.

W samej Palestynie doprowadziła Światowa **Organizacja** Sjonistyczna do bardzo znacznego **postępu. Rozbudowaną** została sieć szkolnictwa **hebrajskiego** od freblówki aż po **Uniwersytet hebrajski. Język hebrajski** stał się językiem żywym w pełnem tego słowa znaczeniu. Palestyna w ostatniem dziesięcioleciu zbudowała fundamenty pod laboratorjum naszej narodowej pracy duchowej dla naszej chwały i wspólnego dobra ludzkości. Zewnętrznym wyrazem tego renesansu jest fakt, iż coraz częściej otwierają się na Uniwersytetach wszystkich państw katedry względnie lektoraty języka i kultury hebrajskiej. I inne narody zaczynają rozumieć wartość naszej pracy.

Na polu gospodarczem mimo ciężkich momentów zaznaczyć można stanowczy postęp w Palestynie. W kraju, wiekową gospodarką rabunkową zniszczonym, zaczyna się budzić nowe życie. Elektryfikacja kraju rozpoczęta. Stanowi ona dźwignię dobrobytu. Wśród beduińskich stepów widnieją kolonje żydowskie zaopatrzone światłem elektrycznym, a wśród piasków rozsiadły się nowe miasta żydowskie. Przemysł rozpoczął stawiać pierwsze kroki i dzięki kapitałowi i pracy żydowskiej Palestyna już dziś ma przedsiębiorstwa przemysłowe jedyne na bliskim Wschodzie.

Handel poczynił postępy, czego dowodem jest wzrastający eksport z kraju.

Siła nasza na roli wzrosła, a w ręku żydowskim znajduje się już przeszło 1,200,000 dunamów ziemi. Własność Żydowskiego Funduszu Narodowego osiągnęła blisko 327,000 dunamów ziemi. Zalesienie kraju, komasacja kolonij, zdobywanie wybrzeża morskiego postąpiły o spory szmat naprzód. Asanacja kraju i rozbudowa szpitalnictwa stanowią dziś przedmiot podziwu turystów i obcych. Znikły w znacznej części malarja i inne choroby. Celowe nawodnienie i osuszanie zaniedbanego kraju, regulowanie strumieni podniosły kulturę kraju. Palestyna — Erec Izrael pokryła się siecią dróg i gościńców, tam, gdzie dawniej były wydmy piaszczyste, chwasty i kamienie. Komunikacja automobilowa wzrosła bardzo znacznie — słowem, biedny kraj dzięki wysiłkom narodu żydowskiego, umożliwionym zwycięstwami politycznemi i nieustanną pracą Organizacji Sjońskiej wstąpił na drogę śmiałego rozwoju.

Keren Hajesod i Żydowski Fundusz Narodowy osiągnęły pokaźną kwotę łączną blisko 7,000,000 funtów szterlingów. A cały szereg instytucyj żydowskich, stojących pod bezpośrednim wpływem Organizacji Sjońskiej działa w kraju nietylko na korzyść ludności żydowskiej, ale i ogółu ludności krajowej.

Ilość ludności żydowskiej wzrosła znacznie *stosunkowo* do dawnego stanu, a po okresie stagnacji rozpoczęła się obecnie nowa imigracja.

Wszystko to jednak, co zdziałano, jest zaledwie pięknym początkiem wielkiego dzieła.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielokrotnie więcej trzeba zdziałać. Ale już dziś, w chwili, gdy wspominamy pierwszy występ narodu żydowskiego przed oficjalnem forum międzynarodowem z przed 10-ciu laty, z dumą możemy popatrzeć wstecz na dorobek ruchu sjońskiego i myśli narodowej.

Jeszcze znaczne odłamy społeczeństwa stoją na boku i obojętnie lub z niedowierzaniem przypatrują się pracy naszej. Ale i one zaczynają się zbliżać.

Jakże potężnym będzie rozwój Palestyny, jeśli cały naród złączy się w wysiłkach materjalnych i duchowych dla wielkiego ideału i obowiązku, jak. pokolenie nasze i przyszłe mają do spełnienia!

Do tego udziału w pracy naszej, w pracy nie dla nas tylko, lecz dla całego narodu, wzywamy całe społeczeństwo nasze!

Wstępujcie do Organizacji sjońskiej!

Niech za dalszych 10 lat naród żydowski będzie świadkiem dalszego wielkiego postępu swego własnego odrodzenia i Palestyny a wówczas świat nie poskąpi nam dalszego uznania, którego początkiem był dzień 27 lutego 1919.

Za Wolność — Narodu i Erec Izrael!

W Krakowie, dnia 28 lutego 1929.

Egzekutywa Organizacji sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska:

Dr. Ozjasz Thon
prezes Organizacji

Dr. Ignacy Schwarzbart, prezes Egzekutywy,
Abraham Holstätter, sekretarz Egzekutywy,
Dr Ozjasz Herschdörfer, wiceprez. Egzekutywy

Premjer Bartel i min. Kuehn w Gdańsku

Gdańsk. 27. 2. Przyjazd pana prezesa rady ministrów dra Kazimierza Bartla i ministra komunikacji inż. Kühna do Gdańska przybrał charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama triumfalna przyozdobiona orłem polskim oraz herbem Gdańska i zielenią. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy. Przybywających gości i ich otoczenie powitał na dworcu w Tczewie o godz. 8.30 imieniem ministra Strassburgera dr. Bierowski.

O godz. 9 rano przybył pociąg specjalny na dworzec gdański. gdzie na peronie powitał wysiadającego pana premjera Bartla i ministra Kühna minister Strassburger. Następnie powitali dostojnych gości imieniem senatu wolnego miasta Gdańska senator Strunk, Arczyński i Jewelowski przedstawiając zarazem swoje otoczenie. Powitanie nastąpiło również ze strony Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Prezydenta Rady portu, przybyłych na dworzec konsulów, poczem komisarz generalny Rzplitej Polskiej minister Strasburger przedstawił Panu Premjerowi szefów polskich władz i urzędów na terenie Gdańska.

Po powitaniu goście udali się samochodami bądź do apartamentów ministra Strassburgera, gdzie zamieszkali pan premjer Bartel i minister Kühn wraz ze swoimi sekretarzami, bądź też do hotelu D Haus, gdzie zamieszkała reszta przybyłych. Na hotelu tym powiewały flagi polskie, u wejścia ustawiony był posterunek honorowy policji, tak samo, jak przed siedzibą generalnego komisarza.

O godz. 10 rano pan prejmer Bartel wraz z ministrem Kühnem złożyli wizytę prezydento-

wi senatu wolnego miasta Gdańska, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i Prezydentowi Rady portu, którzy natychmiast w tym samym porządku rewizytowali pana premjera i ministra Külma. Z okazji przyjazdu pana premjera Bartla i ministra Külma do Gdańska, wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku oraz budynek senatu w. m. Gdańska udekorowane zostały flagami polskiemi, względnie gdańskiemi.

Dalsza dyskusja nad rewizją Konstytucji w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 2 (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek podał do wiadomości skład komisji budżetowej, która zgodnie z wczorajszą uchwałą sejmową zajmie się zarzutami przeciwko ministrowi Czechowiczowi. W składzie komisji zaszły pewne zmiany (w miejsce chorego posła Diamanda wchodzi poseł Liebermann, w miejsce posła Pączka — poseł Downarowicz itd.) zgodnie z art. 6 ustawy o Trybunale Stanu komisja ma po wszechstronnem zbadaniu sprawy przedłożyć Sejmowi wniosek o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu, względnie o odrzucenie wniosku.

Przed porządkiem dziennym zabiera głos poseł *Polakiewicz* (BB), który protestuje pewne twierdzenia posłanki Balickiej w związku z wywiadem marszałka Senatu.

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego t. j. *do dalszej dyskusji nad projektem B. B. w sprawie rewizji konstytucji.*

Pierwszy przemawia poseł *Bagiński* (Wyzwolenie), który w dłuższym wywodzie krytykuje projekt B. B. Mowca m. in. wypowiada słowa: A teraz przyjrzyjmy się, jak przygotowano tę nową Konstytucję...

Przerywa mu poseł *Sanojca* (B. B.) Tego my przecież nie wiemy, a pan co? (Huczna wesołość i oklaski na lewicy).

Dłuższe przemówienie wygłasza następnie poseł *Radziwiłł* (B. B.) Mowca, broniąc projektu B. B. obiera następującą taktykę: Cytuje stale marszałka Daszyńskiego na dowód, że zmiana konstytucji jest konieczna, przeciwstawiając te wywody wywodom posła Niedziałkowskiego. Ja i moi koledzy — oświadcza mowca — uznajemy każdy rząd polski, podczas gdy p. Niedziałkowski uznaje tylko rząd, który uznany został przez P. P. S. Mowca zaznacza, że grupa, do której należy poszła na pewne *kompromisy*, godząc się na projekt B. B. Wreszcie mowca przytaczając analogję zaczerpniętą z historji polskiej, prosi o przyjęcie projektu.

Następnie zabiera głos pos. **Lieberman** (PPS) Mowca analizuje szczegółowo projekt BB, zatrzymując się dłużej nad uprawnieniami Prezydenta. Mowca dowodzi, że z takich uprawnień jakie przewiduje projekt BB **korzystał jeden tylko Prezydent, przeznaczony zresztą na monarchę — Napoleon III.** Że w projekcie BB tkwią idee monarchistyczne dowodzi fakt że wprowadzono „listę cywilną“ Prezydenta. **W ten sposób pieniadze pobierane przez Pezydenta zostały niejako ukoronowane.** Ustępujący Prezydent pobiera w myśl projektu uposażenie a zatem pieniądze z chwila, gdy przestaje być Prezydentem przestają być ukoronowane.

Prezydent ma władzę nieograniczoną. Starałem się zbadać wszystkie konstytucje i znaleść taką gdzie Prezydent miałby prawo zawieszać postępowanie karne. Uprawnienie jednak **takie miał tylko cesarz austrjacki,** gdzieindziej tego nie znalazłem. Studjowałem konstytucję japońską, gdzie król japoński nazywa się „teno“ **tj. władca niebios, a jednak ten wielki król i władca niebios jest biedakiem w porównaniu z prawami, z jakich korzystać będzie przyszły Prezydent Polski.** Studjowałem dalej konstytucję murzyńskiej Liberji i pytam, czemu polski lud jest tak nieszczęśliwy, że **BB nie chce mu nadać prawa, przysługującego murzynom w tej republice.** Mowca dowodzi następnie, że projekt BB ogranicza całkowicie inicjatywę poselską. Wprowadza on jedynowładztwo.

Taka konstytucja która oddaje władzę Prezydentowi, przykrojona jest na miarę Cezara, Napoleona, Cromwella, a nie dla tych śmiertelników, którzy są u nas prezydentami, bo u nas niema żadnego przepisu konstytucyjnego, **któryby zmuszał do wyboru genjalnego człowieka.** Z projektu tego przebija **nieufność do społeczeństwa.**

Mowca kończy słowami: Nie wstydzę się, że należałem do trzech pierwszych Sejmów, a jeżeli poseł Radziwiłł wierzy, że historja wspomni jego nazwisko, to ja wierzę również, że nasze nazwiska nie pójdą w zapomnienie, a gdy kości nasze pokryje ziemia, przyszłe pokolenia oddadzą tym sejmom sprawiedliwość. Historja wypisze nietylko błędy, ale i ich czyny. Zniknie też wtedy nazwa „Sejm ladacznic“ (burzliwe oklaski).

Następnie przemawia poseł **Wrona** (Str. Chł.) który stawia wniosek o odrzucenie w pierwszem czytaniu całego wniosku. Na tem odroczono dyskusję nad zmianą konstytucji.

Z kolei poseł Brun (BB) referuje wniosek o przedłużenie godzin handlu w dni przedświąteczne. Poseł Jankowski występuje przeciwko temu i domaga się odesłania wniosku do komisji. Wniosek jego zostaje przyjęty, poczem rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad nowelizacją dekretu o ustroju sądów.

Następne posiedzenie w piątek.

Przed zebraniem się komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Sin. W zastępstwie przewodniczącego komisji budżetowej posła Byrki, który bawi obecnie w Zakopanem zwołał wiceprzewodniczący komisji poseł Wyrzykowski posiedzenie komisji na czwartek, zawiadamiając o tem równocześnie posła Byrkę. W odpowiedzi nadszedł z Zakopanego telegram, donoszący, że poseł Byrka wraca w piątek, wobec czego posiedzenie odroczono. Na czwartkowem posiedzeniu komisji miała przystąpić do obrad nad wnioskiem o postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Minister Mironescu wyjechał z Warszawy

Warszawa. 26. 2. PAT. Dzisiaj rano odjechał z Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu, żegnany na dworcu przez ministra Zaleskiego w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, przedstawiciele porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego oraz personelu poselstwa rumuńskiego w pełnym składzie. Ministrowi Mironescu towarzyszą w podróży poseł rumuński w Warszawie p. Davilla oraz poseł polski w Bukareszcie p. Szembek.

Stresemann wycofuje się z życia politycznego

Berlin. 27. 2. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi że w opublikowanym przez większość dzienników tekście wczorajszej mowy ministra Stresemanna, opuszczony został ustęp który minister dodał już w toku przemówienia, a w którym mówił o swoim stanie zdrowia. Minister Stresemann — zdaniem „Voss. Ztg.“ — miał użyć zwrotu, że w najbliższym czasie będzie on musiał uznać za rzecz pożądaną wycofać się z aktywnego życia politycznego.

Nowa konferencja państw sukcesyjnych w sprawie rent

Wiedeń, 27 2 PAT. Dzienniki donoszą z Pragi, że państwa sukcesyjne obradują obecnie nad kwestją odbycia nowej konferencji, tyczącej rent, celem powzięcia definitywnego stanowiska w sprawie regulacji długów przedwojennych. Rokowania te mają się odbyć w drugiej połowie marca we Wiedniu, Pradze lub Budapeszcie.

Znaczny sukces nowej kampanji Jointu

Nowy York, 27 2 ŻAT. Akcja Jointu dla zebrania funduszu w wysokości 25 miljonów dolarów dla ludności żydowskiej w Europie, wykazała po dzień 15 stycznia br. 13.576.404 dolarów w gotówce, zaś blisko 20 miljonów w deklaracjach. Jak wiodomo, uchwałą kierownictwa Jointu w Ameryce, akcja ta ma być skończona do 31. grudnia br.

Katastrofalny orkan w Ameryce

Wiedeń, 27 2 PAT. „United Press“ donosi z Nowego Jorku, że gwałtowny orkan, który nawiedził stany południowe, *stał się powodem śmierci wielu osób.* Orkan ten odczuto najwięcej w miejscowości Duncan w Stanie Missisipi. *Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów.* W innych miejscowościach, jak np. w Memphis, wyrządził orkan również wielkie spustoszenie.

Półtora miljona bezrobotnych w Anglji

„Pogłówne“ od obcych.

Londyn, 27 2 (AW) Liczba bezrobotnych w Anglji wzrosła w ostanim tygodniu do 1 i pół miljona osób. Istnieje projekt wniesienia w parlamencie wniosku o zaprowadzenie podatku pogłównego dla obcych, z którego dochód będzie przeznaczony dla bezrobotnych.

Samolot Le Brixa — rozbił się

Lotnicy wyszli bez szwanku

Rangoon. 27. 2. PAT. Samolot Le Brix'a, odbywający lot do Indochin francuskich, rozbił się w odległości 120 mil od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Helsingfors, 27 2 PAT. W amatorskich bokserskich zawodach reprezentacyjnych pomiędzy Szwecją a Finlandją zwyciężyła Szwecja w stosunku 5:3.

Zamknięcie żyd. uniwersytetu ludowego w Rydze

Ryga, 27 2 ŻAT. Na skutek zarządzenia władz zamknięty został aż do wyroku sądowego żydowski uniwersytet ludowy w Rydze pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej. Zarządzenie to pozostaje w związku z rewizjami i aresztowaniami dokonanemi przed miesiącem. Po dokonaniu rewizji u przeszło 200 osób, 35 osadzono w więzieniu. Wszystkie dokumenty i księgi tej instytucji przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. W stosunku do kierownika uniwersytetu ludowego dra Hasa, który jest chory, zarządzono areszt domowy.

Sromotna klęska separatystów z Agudy

Jerozolima. 27 2 ŻAT. W tych dniach upłynął termin zgłoszenia list związku gmin żydowskich w Palestynie. Liczba zarejestrowanych członków związku Kneset Izrael, która wynosiła w styczniu 80,000, wzrosła do 90,000 osób. Natomiast separatystyczna lista Agudas Izrael zebrała zaledwie 7,000 podpisów.

Nowa sensacja polityczna - rzekoma konwencja militarna między Francją a Belgją

Tekst konwencji i zarządzeń wykonawczych. — Flamandzkie sympatje holenderskiego organu. — Belgja i Francja zaprzeczają autentyczności. — Sprzeczność z Locarnem i paktem Kellogga. — Rola Anglji.

(K) Ogłoszony przez holenderski dziennik „Utrechtsche Dagblad“ tekst militarnej konwencji między Francją a Belgją, o czem obszernie donieśliśmy w naszych telegramach, stał się, jak się tego można było spodziewać, dużą sensacją polityczną.

O cóż idzie? Holenderski dziennik ogłosił tekst konwencji militarnej, składającej się z ośmiu artykułów, a pochodzącej z roku 1920, oraz zarządzenia wykonawcze, które w roku 1927 miały ustalić sztaby generalne Francji i Belgji.

Konwencja militarna z roku 1920, przewiduje w artykule 1. i 2., że oba państwa na wypadek wojny z Niemcami lub z innem państwem przez Niemcy w jakikolwiek sposób popieranem, obowiązują się pomagać sobie wzajemnie całą swą siłą zbrojną. Artykuł 3. postanawia automatyczną mobilizację obu państw na wypadek mobilizacji Niemiec, lub państwa przez Niemcy popieranego. Artykuł 4. określa wzajemne obowiązki obu państw. Belgja obowiązuje się zmobilizować conajmniej 600,000 żołnierzy, z czego połowa ma być armją czynną, a połowa ma składać się z rezerw. Francja obowiązuje się przyjść Belgji z pomocą z armją liczącą miljon 200,000 żołnierzy, która ma operować na belgijskiem terytorjum. Artykuł 5. przewiduje tak szybką ofenzywę przeciwko Niemcom, by Niemcy musiały bronić się tak na północnym jak na południowym froncie. Artykuł 6. przewiduje stały kontakt sztabów generalnych i doroczne konferencje. Artykuł 7. ustala moc obowiązującą tej konwencji na 25 lat, przytem obie strony obowiązują się do niepodpisywania żadnego militarnego lub dyplomatycznego dokumentu naruszającego zawartą konwencję oraz do niezawierania oddzielnych pokojów. Artykuł 8. określa konwencję jako tajną.

W zarządzeniach wykonawczych z daty 7. lipca 1927 wymienia się przedewszystkiem wrogie państwa, z któremi może dojść do wojny. Belgja ma tylko dwóch wrogów, a mianowicie Niemcy i Holandję, Francja zaś trzech: Niemcy, Włochy i ewentualnie Hiszpanję. Ponieważ obrona terytorjum jest rzeczą główną, przeto obwiązuje się Francja na wypadek konfliktu wojennego z Holandją przyjść Belgji z pomocą z dwoma korpusami wojska. Belgja zaś obowiązuje się na wypadek konfliktu Francji z Włochami postawić Francji do dyspozycji dwie dywizje. Artykuł 3 omawia dyplomatyczną i militarną pomoc Francji w razie konfliktu Belgji z Holandją. Artykuł 3 oznacza belgijską armję jako lewe skrzydło francuskiej ofenzywy i przewiduje wzmocnienie tego skrzydła przez wojska Anglji. Artykuł ten omawia strategiczną reorganizację kolei belgijskich. Artykuł 4. określa szczegółowo siłę artylerji obu państw. Artykuł 5 omawia pomoc Anglji w ofenzywie francusko-belgijskiej w kierunku Zagłębia Ruhry. W artykule tym jest też omówiona sprawa przemarszu przez Holandję i zapodane są dokładnie linje kolejowe, które w tym celu mają być rozbudowane.

Zastanówmy się przedewszystkiem, z jakiego źródła pochodzi ten dokument. Holenderski dziennik „Utrechter Dagblad“ znany jest ze swej orjentacji antyfrancuskiej i ze swej sympatji dla Flamandczyków, którzy obecnie w Belgji pod przewodnictwem Augusta Bornsa, dawnego banity i skazanego nawet na śmierć pod zarzutem współdziałania z Niemcami a obecnie ułaskawionego, bardzo energiczną rozwijają propagandę za swem równouprawnieniem. Po swym powrocie do czynnej polityki odniósł August Borns niedawno duży sukces wyborczy, a ponieważ między Belgją a Holandją są rozmaitsze sporne sprawy, Flamandczycy stanęli otwarcie po stronie Holandji. Jak więc z tego wynika, intencje holenderskiego organu nie są zbyt czyste i dlatego bardzo ostrożnie należy traktować tę najnowszą polityczną sensację. Mimo jednak całej ostrożności, konwencja między Francją a Belgją jest faktem zmuszającym do głębokiej zadumy. Wprawdzie belgijski minister spraw zagranicznych Hymans oświadczył w parlamencie, że ogłoszony dokument jest falsyfikatem, a jego autentyczność została też zdemntowaną przez francuskie koła oficjalne, ale z dalszych wynurzeń Hymana sa wynika, że taka konwencja, o charakterze wprawdzie czysto defensywnym, przecież zaistniała. Ta konwencja została później uzupełniona przez porozumienie obu sztabów generalnych, które to porozumienie zdąża tylko do zabezpieczenia nienaruszalności terytorjum obu krajów.

A więc już na podstawie oświadczenia belgijskiego ministra spraw zagranicznych ustalić można, że między Belgją a Francją już od roku 1920 istnieje konwencja militarna, nosząca — przyznajmy to — charakter defensywny, ale ta konwencja uzupełniona została porozumieniem między sztabami generalnymi obu krajów, które doszło do skutku w roku 1927. Jeśli jeszcze zrozumiałą jest rzeczą zasadnicza konwencja z roku 1920, a więc w czasie kiedy trwała jeszcze psychoza wojny, to już niezrozumiałe się staje uzupełnienie tej konwencji z roku 1927, a więc w dwa lata po paktach lokarneńskich. Konwencja z roku 1920 została wprawdzie zgłoszona w Lidze Narodów, ale Francja i Belgja nie przedłożyły wcale do rejestracji dodatkowych dokumentów, powołując się na to, że konwencje militarne mają tylko charakter „technicznego porozumienia“, a więc nie podlegają rejestracji. Wszak nie zostały też zarejestrowane konwencje militarne między Francją a Polska oraz między Francją a Czechosłowacją!

Nie ulega więc wątpliwości, że istnienie takich tajnych konwencyi stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, nie ulega też wątpliwości, że pozostają one w rażącej sprzeczności z duchem Locarna i paktem Kellogga. Można wiele przytoczyć na ich wytłumaczenie, można powołać się na nieustającą agitację Niemiec za rewizją traktatów pokojowych, można mieć uzasadnioną nieufność co do rozbrojenia Niemiec, ale wszystkie te okoliczności moga być tylko wytłumaczeniem, ale nie usprawiedliwieniem tego rodzaju tajnych traktatów. Istotą swoją, duchem swym należą one jeszcze do okresu przedwojennego, można się było spodziewać że po wielkiej wojnie światowej ustaną tajne przygotowania nowej wojny. Nie trzeba się bowiem łudzić, że wysuwane obecnie motywy o defensywnym charakterze tych traktatów są tylko parawanem, z pod którego spoglada ku nam uzbrojona pięść, szykująca się do nowego zamachu na pokój świata.

Ciekawą jest też rola Anglji w tej całej sprawie. Prasa angielska stanowczo protestuje przeciwko wciąganiu Anglji w całą tę aferę. Należy jednak wyczekiwać dalszych wyjaśnień, okaże się bowiem, być może, że ten i ów punkt ogłoszonego dokumentu nie odpowiada prawdzie.

— **ODBYTE ONEGDAJ WALNE ZEBRANIE SEKCJI SZACHOWEJ Ż. K. S. MAKKABI** po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrało następujące kierownictwo: kier. Eichorn Izydor, zast. Apsel Henryk, sekretarz i skarbnik: Hirschberg Izak. członkowie: Abraham Adolf i Friedman Kalman. W związku z 20-letnim jubileuszem klubu Sekcja uchwaliła urządzić następujące imprezy: **turniej o mistrzostwo klubu**, w okresie letnim **żywe szachy na boisku**, w okresie jesiennym **turniej z udziałem czołowych zawodników Krakowa i zamiejscowych** oraz nawiązać kontakt z innymi klubami szachowymi celem stworzenia **Okręgowego Związku Szachowego** dla przeprowadzenia mistrzostw jednostkowych i drużynowych.

ROZMAITOŚCI

Kiepura o swych występach w medjolańskiej „Scali“

Kiepura niedawno powrócił do Wiednia z Medjolanu, gdzie występował w operze i bardzo duży odniósł sukces. Po swym przyjeździe przyjął jednego ze sprawozdawców pism wiedeńskich. Rozumie się, że przywołał swego sekretarza — bo Kiepura jest już tak sławnym, że musi mieć sekretarza — i kazał przynieść dwa olbrzymie foljały, zawierające recenzje o nim. Przy tej sposobności przyniósł sekretarz także i listy miłosne do Kiepury, które tenże otrzymuje masami.

Kiepura jest zachwycony swemi występami w Medjolanie. Nie ukrywał wcale swojej tremy i długo opowiadał, jak się bał Toscaniniego. Jak wiadomo, Kiepura śpiewał w operze włoskiego kompozytora Lattuady „Preciosa Redicole“ i jak dziecko opowiadał o swym triumfie. Kiepura tak dalece się podobał w Medjolanie, że został zaangażowany na wiosnę, wystąpi w „Cyganerji“ i w „Rigoletto“. Wywiad swój zakończył Kiepura uwagą że musi jeszcze bardzo dużo pracować, Praca jest jednak najprzyjemniejszą rzeczą na świecie, zwłaszcza jeśli się ma dobre zdrowie. Pod tym względem jest Kiepura zupełnie ze siebie zadowolonym człowiekiem albowiem sypia przy otwartem oknie i nie wierzy w żadne katary Gdy dziewczyna jest piękna, całuje ją, choćby nawet djabelski miała katar. Takim to zuchem jest Kiepura! Ha, trudno!

Proces o zemdlenie Henny Porten

W Berlinie toczył się niedawno interesujący proces — o zemdlenie Henny Porten. Swego czasu zawarła pewna berlińska wytwórnia umowę z Henny Porten, której artystka nie dotrzymała. Wytwórnia wdrożyła proces o odszkodowanie, a w trakcie tego procesu Henny Porten zemdlała. Zastępca wytwórni Dr. Wolfsohn napisał następnie w jednem ze swych podań do sądu, że Henny Porten mistrzowsko zagrała scenę zemdlenia, by w ten sposób wpłynąć na sąd. Mąż artystki Dr. Kaumann wniósł przeciwko Dr. Wolfsohnowi skargę o obrazę honoru swej żony. Rozprawa była pełna dramatycznych scen. Zgromadzeni na sali sądowej wielbiciele artystki urządzili jej burzliwą owację. Henny Porten proces wygrała, a adwokat wytwórni skazany został na grzywnę w wysokości 250 mk.

Francja nie wykonuje wyroków śmierci na kobietach

Przed kilku miesiącami skazano we Francji 4 kobiety na karę śmierci. Dwie z nich na wniosek Trybunału zostały przez prezydenta republiki ułaskawione. Los zaś dwu dalszych kobiet skazanych na śmierć był niepewny, ponieważ trybunał nie postawił żadnych wniosków o ułaskawienie. Prezydent Doumergue ułaskawił jednak i te kobiety, oświadczając, że nie chce przerwać tradycji francuskiej, wedle której na kobietach nie wykonuje się wyroków śmierci. Szkoda, że prezydent Doumergue jest tak bardzo elegancki tylko wobec kobiet! Mężczyźni powinni domagać się równouprawnienia i żądać, by i wobec nich skasowano wyroki śmierci.

—o—

AKTORZY BERLIŃSCY DOMAGAJA SIE WYŻSZEGO MINIMUM SWYCH GAŻ. Onegdaj odbyło się w Berlinie bardzo liczne zebranie berlińskich aktorów, na którem omawiano ustalenie wysokości minimum aktorskich płac. Minimum to wynosi obecnie 25 Mk. Wszyscy mowcy byli tego zdania, że jest ono niewystarczające i żądali podwyższenia przynajmniej do 300 Mk. Okazało się też, że w samym Berlinie pracuje obecnie na około 3 tys. aktorów tylko 750. Ciekawą jest rzeczą, że berlińscy sławni aktorzy nie raczyli się zjawić na tem zebraniu. Solidarność!

Z DNIA

Wstrząsający dokument

Przed kilku dniami został, jak wiadomo, na podwórzu więzienia wojskowego w Krakowie rozstrzelany wyrokiem sądu, szeregowiec Michał Bodzióny false Zając, skazany za zabicie policjanta. W przeddzień stracenia odwiedził skazańca — prócz księdza, który udzielił mu z urzędu ostatnich pociech religijnych — dobrowolnie i powodowany jedynie współczuciem ks. Piotr Niezgoda, generał W. P., szef duszpasterstwa tutejszego D. O. K. We wczorajszym numerze jednego z dzienników krakowskich ogłosił ks. gen. Niezgoda w formie fejletonu wrażenia swoje z tych odwiedzin oraz rozmowę, jaką prowadził ze skazańcem, którego prośba o ułaskawienie została już wówczas odrzucona.

Fejleton ks. gen. Niezgody jest dokumentem wstrząsającym.

Bije z niego tragizm, zapierający wprost dech czytelnika, którego serce i dusza otwarte są na ból, niedolę i krzywdę ludzką. Ks. Niezgoda pisze: „Choćbym miał pióro Dantego, przedstawiający Sąd ostateczny, nie potrafiłbym dokładnie przedstawić ni piórem ni pendzlem tego stanu, w jakim się znajduje psyche takiego biednego skazańca".

Z rozmowy okazuje się, że skazaniec był typowym, klasycznym niemal okazem istoty ludzkiej, zaniedbanej najzupełniej i skrzywdzonej w sposób wprost okropny przez społeczeństwo. 23-letni parobczak, który po 5-dniowej służbie wojskowej uciekł powodowany tęsknotą do kochanki, a potem tropiony jako dezerter strzelił do jednego z obiegających chatę policjantów — 23-letni ten człowiek był kompletnym pod każdym względem analfabeta. Urodzony jako nieprawy syn matki, która prócz niego miała jeszcze pięcioro nieprawych dzieci, w największej nędzy, spędził potem całe swoje życie przy bydle jako pastuch. Do żadnej szkoły nigdy nie chodził, nic zgoła nie umiał prócz wypasania bydła. Dzikie stworzenie ludzkie. Ani dobre ani złe — zwierzyna w ludzkiej postaci. Dość powiedzieć, że nie umiał dobrze pacierza. O Bogu wogóle nic nie wiedział.O Jezusie wiedział tylko tyle, że „pono żydy go zamęczyły". Nic, ani słowa więcej. Przy komunji nigdy nie był, a tyle tylko o niej wiedział, że „ludzie chodzą do komunji". Nic, ani słowa więcej. Ostatniem jego przed śmiercią życzeniem była — torebka cukierków. (Przypomina się biedny nasz „Boncie szwajg".) Ten człowiek został skazany na śmierć i rozstrzelany. Ks. Niezgoda kończy swój fejleton następującemi słowy:

> A teraz krótkie pytanie: — Kto przy głębszem zastanowieniu się jest winowajcą — czy on — ten głupi Michał, o którego nikt w życiu nie dbał, który w godzinę śmierci pierwszy i ostatni raz się spowiadał, pierwszy i ostatni raz przystępował do Stołu Pańskiego; — czy ci, którzy go od pierwszej chwili usunęli poza nawias społeczeństwa jako „znajdę..."

Fejleton ks. Niezgody jest tak wymowny i wstrząsający, że wszelki komentarz mógłby go jedynie tylko osłabić. A jednak komentarz jest — konieczny. Przy całem bowiem uszanowaniu dla głębokiego uczucia i współczucia ks. Niezgody, należy stwierdzić, że platforma na jakiej szan. autor między wierszami stawia swój problem, jest zbyt ciasny i zbyt sentymentalny. Czy kara śmierci, w razie gdyby Michał Zając nie był analfabetą i nie był pokrzywdzonem dzieckiem społeczeństwa, a dalej, gdyby zbrodnia jego była większa, bardziej świadoma, a bodaj nawet wyrafinowana — czy wówczas kara śmierci byłaby słuszna i uzasadniona? W tym wypadku była ona rzeczywiście czemś straszliwem. Ale czy w okolicznościach mniej drastycznych — znajduje ona usprawiedliwienie w prawach boskich i w sumieniu ludzkiem? Jednem słowem — trzeba się zdecydować: za czy przeciw karze śmierci? Jeżeli się jest za karą śmierci, to wówczas trzeba się z konieczności zgodzić także bodaj i na takie wypadki jak Michała Zająca. Jeśli się zaś jest przeciw karze śmierci — to trzeba przeciw niej być na całej linji. Poszczególny drastyczny wypadek nie może zdyskredytować samej instytucji, której jest wyrazem. Cała rzecz jednak w tem, że sama instytucja kary śmierci jest przeżytkiem barbarzyńskim, który winien zniknąć jak najrychlej. ***(b)***

Zgodne z ustawą czy - nie?

Jeszcze o sprawie 3500 wyborców kahalnych bez wieku wzgl. zawodu

Kraków, 28 lutego.

P. prezydent gminy żydowskiej w Krakowie kazał sobie na ostatniem posiedzeniu plenarnem uchwalić wniosek, że dotychczasowa akcja komisji wyborczej jest w pełni — zgodna z ustawą. Ostatecznie nie można się temu dziwić, bo p. prezydent gminy jest równocześnie — przewodniczącym komisji wyborczej. P. prezydent następnie rozesłał do prasy krakowskiej komunikat, zaświadczający wszem wobec znaczenie uchwalonego wniosku o zgodności akcji wyborczej z ustawą. I temu dziwić się nie można, bo przecież bądźcobądź stoimy przed wyborami, a w tej sytuacji atest taki nie jest bez znaczenia dla popularności.

Sprawie tej poświęciliśmy już wczoraj nieco uwagi. Jeśli dzisiaj do niej wracamy, to tylko dlatego, aby „z ustawą w ręku" wskazać publiczności, jak ta zgodność z ustawą wygląda.

Zestawmy fakta:

§ 21. rozporządzenia wyborczego, ustęp 2, brzmi: „Na listę wyborców mogą też być wpisani, bez zgłaszania deklaracji, ci członkowie gminy, posiadający w gminie czynne prawo wyborcze, którzy objęci są ostatnio ułożoną listą składek gminnych".

Komisja wyborcza z prawa tego skorzystała i uchwaliła opodatkowanych zamieścić na liście wyborczej bez deklaracji. Dotąd wszystko w porządku.

§ 21. ustęp 3. brzmi jednak następująco: **„Lista wyborców winna zawierać** imiona i nazwiska wyborców, ułożone w porządku abecadłowym, podług nazwisk **wiek i zatrudnienie"**.

Wobec tego brzmienia ustawy niema miejsca na dwie interpretacje: jasnem jest, że wszyscy wyborcy na liście się znajdujący muszą być poddani wraz z ich wiekiem i zatrudnieniem. Temsamem także wciągnięci na listę opodatkowani wyborcy bez deklaracji.

Na liście wyborców przy obecnych wyborach do gminy żydowskiej w Krakowie 3.500 opodatkowanych wyborców figuruje na liście bez wieka, a z pośród nich 300-kilkadziesiąt także bez zatrudnienia. To jest fakt niezbity, z listy widoczny, a musiał fakt ten przyznać również p. prezydent na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej.

Powstaje zatem pytanie: czy w tym punkcie lista wyborcza, a zatem także akcja wyborcza jest zgodna z ustawą, czy też nie? Odpowiedź każdego człowieka, dla którego dwa a dwa jest cztery, a nie pięć, musi wypaść: nie To nie jest zgodne z ustawą. Nie wchodzimy w to, czy ustawa jest słuszna, czy nie, ale zgodne z ustawą to nie jest. Wymóg, aby wszyscy wyborcy byli podani wraz z wiekiem i zatrudnieniem jest zupełnie jasny, a jego cel ustawowy zupełnie słuszny. Może bowiem być opodatkowany ktoś, kto nie ma lat 25, a w takim razie nie może znaleść się na liście wyborczej, mimo, że jest opodatkowany, bo ukończony 25 rok życia jest bezwzględnym wymogiem czynnego prawa wyborczego. Ponadto podanie wieku i zatrudnienia służyć ma dla odróżnienia osób o tem imieniu i nazwisku. Wszak pod tym samym adresem mogą mieszkać wyborcy o tem samem imieniu i nazwisku, a wówczas odróżnić ich można tylko wedle wieku, względnie zatrudnienia. Jest to zatem ostrożność ustawy zupełnie słuszna. Ale pomijając te argumenty materjalne, lista wyborców jest z przyczyn formalnych sprzeczna z wyraźnym przepisem ustawy.

Zdawałoby się zatem, że p. prezydent i inni prawnicy zajdujący się wśród członków Rady ten jasny zarzut opozycji i jej żądanie, aby w tym kierunku uzupełnić listę, uznają za słuszne. Cóż, kiedy jest to przecież żądanie opozycji! A to przecież wystarczy, aby logikę, interpretację ustawy gwałtem zgiąć i — kazać sobie uchwalać, że zgodne z ustawą jest to, co nie jest zgodne z ustawą. W tych ciężkich czasach upadku sejmu, jako Władzy ustawodawczej jest to dla nas słodka pociecha, że większość naszej Rady wyznaniowej wzięła na siebie rolę sejmu i uchwala ustawy!

Ale ostatecznie — czego się nie robi dla uratowania władzy swojej. Można jeszcze, jeśli nie logicznie, to psychologicznie pojąć, że p. prezydent odkomenderował tradycyjnego swego wnioskodawcę do spełnienia zbożnej funkcji. Trudniej wprawdzie zrozumieć, że inni prawnicy za wnioskiem takim w Radzie głosowali, choć łatwo zrozumieć, że reszta większości posłusznie podniosła palce za wnioskiem. Ostatecznie od czego radca ma palce?!

Wszystko idzie. Ale, żeby mieć na tyle, powiedzmy, odwagi, aby kazać sobie uchwalać wnioski, że zarzuty opozycji, stojące na straży ustawy są — insynuacjami, żeby nadto mieć odwagę odnośne uchwały rozsyłać prasie dla swojej glorji, gdy przecież prostszą byłoby rzeczą błąd przyznać i naprawić go — to przekracza nawet nasze oczekiwania w stosunku do obecnej większości kahalnej, która przecież gruntownie nas wyleczyła od złudzeń co do jej objektywności.

* * *

Jak się dowiadujemy, sjonistyczni i mizrachistyczni członkowie Komisji Wyborczej wnieśli wyczerpująco umotywowane zażalenie w sprawie powyższej do Komisji wyborczej z żądaniem sanacji.

Zażalenia od uchwały komisji wyborczej

Komisja wyborcza onegdaj rozpatrywała reklamacje wniesione tak o wpis, jakoteż o wykreślenie z listy wyborczej. Komisja wyborcza przystąpiła już do wysłania zawiadomień o uchwałach powziętych na skutek wniesionych reklamacyi. Osobom dotkniętym uchwałą komisji wyborczej przysługuje prawo wniesienia zażalenia za pośrednictwem komisji wyborczej w przeciągu **dni 8-miu od doręczenia uchwały komisji wyborczej. Zażalenia wniesione w późniejszym terminie nie będą uwzględnione.** Wyborcy zechcą tedy we własnym interesie **bezpośrednio po otrzymaniu zawiadomienia** z komisji wyborczej **zgłosić się w biurze wyborczem przy Organizacji Sjońskiej, Stradom 15, tel. 45-41, które udziela wszelkich wyjaśnień.**

„Kraków zezem"

(Premjera w „Gongu").

Pan dyrektor Jastrzębiec jest człowiekiem gołębiego serca. Kocha krakowską publiczność, chciałby ją przyhołubić każdy jej kaprys spełnić. Kochacie taniec — otóż sprowadziłem piękn balet p. A. Zabojkiny, przyczem nie odbieram wam, broń Boże, waszych ulubieńców p. Soboltówne i p. Wojnara. Domagacie się politycznej satyry, — dam wam tyle, że się wam aż znudzi. Prosicie o piosenki — niechże p. Cybulski, którego tak gorąco oklaskujecie, wycią gnie ze swego repertuaru jeszcze dwie piosenki. Pozwólcie mi tylko zostawić chociażby jeden, jeden skecz, bo i na tego rodzaju niewybredną sztukę są też amatorzy — powiedział sobie p. Jastrzębiec i słowa rzetelnie dotrzymał.

Dał więc nam program obfity, duży, przez trzy godziny trwający. Zapomniał tylko o jednem, że czasami „mniej" znaczy „więcej". Trudno też wyłowić pojedyncze numery, albowiem mamy prawdziwy „embarras des richesses". Ale spróbujmy.

A więc tańce p. Zabojkiny: taneczna ilustracja prawie całego Szopena (czy nie za dużo?) i pełen przekornego wdzięku taniec „Do Ciebie". Że p. Halinka Zabojkina tańczy, jak skra, nie potrzeba chyba dowodzić.

Ale też i nasza krakowska para zatańczyła przemiły taniec „Gobelin".

(Na marginesie zaznaczamy, że nasze „Gongiątka" są milsze, a w każdym razie smuklejsze od baletu p. Zabojkówny).

Piosenkami uraczył nas owacyjnie witany p. Cybulski.

„Skeczowatość" poruczono p. Belskiemu, któremu kazano być żydowskim krawcem, skarżonym do sądu, w niebardzo mądrym skeczu o alimenta. Do tego gatunku należy też numer z trzema prelegentami, mocno już myszką trącący.

P. Belski dał nam też nastrojową inscenizację starej żydowskiej piosenki „A. B. C.".

Polityczna satyra znalazła swój wyraz w sejmowej oranżerji pióra p. Jastrzębca. Możeby ją autor raczył skrócić o połowę, napewno zyskałaby na sile i zwartości!

Dodać jeszcze należy „Krakowski film" z doskonałemi karykaturami krakowskich osobistości p. Wojciechowskiego i Marciniaka. Polecam troskliwej pieczołowitości pielęgnowanie tego rodzaju „numerów".

Jeśli wszystkiego nie wymieniłem, proszę mi wybaczyć, bo program jest tak obfity, że o niejednem można zapomnieć. **Moass!.**

— **S. K. A. U. J. „EMUNAH". Dziś o godz. 7.45** Konwent żałobny z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci brata Miecia Rebbuna. **Lokal własny przy ul. Józefińskiej 4, I. p.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska na Targach Lipskich

Polska musi dbać o swój eksport. — Udział w Targach Lipskich ułatwi ekspansję do Niemiec po zawarciu traktatu

Jedyną potężną organizacją handlową, która istnieje od dziesiątek lat i przez umiejętne przystosowanie swej działalności do warunków gospodarczych rozwinęła się w sposób wprost imponujący — są to niewątpliwie międzynarodowe Targi Lipskie. Przeszły one poważną ewolucję i stały się dziś placówką, obejmującą przegląd wytwórczości całego niemal świata gospodarczego. Targi Lipskie obejmują wszystkie działy produkcji wszystkich artykułów pierwszej potrzeby jakoteż luksusowych. Targi tegoroczne odbędą się w dn. od 3—9 marca i niewątpliwie staną się znowu punktem zbornym międzynarodowej wymiany handlowej.

Na tegorocznych wiosennych Targach Lipskich urządza szereg państw specjalne wystawy, z pośród których na czoło wysuwa się wystawa zorganizowana przez

japońskie izby przemysłowo- handlowe.

W wystawie tej zgłosiło dotąd swój udział 135 japońskich firm. Wystawiają one materjały włókiennicze, roboty ręczne, koronki, artykuły luksusowe, guziki, perfumy, parasole papierowe, papier, perły, wyroby bambusowe, zabawki, konserwy, koszyki, bronz, meble, artykuły sportowe, karty pocztowe, wyroby z laku, konfekcję męską i damską.

Stosunek

dzisiejszej Polski

do rynku lipskiego ma za sobą starą tradycję. Już przed wojną były Targi Lipskie dla niektórych dzielnic dzisiejszej Rzeczypospolitej centrum handlowem, w którem zapoznawano się z najnowszemi zdobyczami technicznemi wszystkich gałęzi przemysłu światowego. Po ukończeniu wojny polsko- rosyjskiej w r. 1920, kiedy Polska dążyła wszelkiemi siłami do odbudowy swych stosunków gospodarczych, zaczęło kupiectwo polskie powodowane ogromnym brakiem towarów w kraju, bardziej jeszcze niż dotychczas, pokrywać swe zapotrzebowanie na Targach Lipskich. To też liczba gości z Polski, zwiedzających wiosenne i jesienne Targi Lipskie, od roku 1921 do 1928 stale wzrasta.

W Lipsku, jako na międzynarodowym rynku przemysłowym, można poznać

najnowsze wynalazki i ulepszenia w dziedzinie maszyn.

Maszyny wszelkiego rodzaju, wielkości i wydajności są wystawione. Można tu widzieć najrozmaitsze maszyny budowlane, do budowy ulic i szos, maszyny elektryczne wszelkiego rodzaju, maszyny rolnicze, maszyny dla przemysłu spożywczego, specjalne maszyny dla przemysłu chemicznego, drukarskiego, drzewnego, najróżnorodniejsze konstrukcje pił itd.

Najważniejsze ulepszenia w instrumentach mierniczych, wyrobach stalowych „Solingen", w narzędziach remscheidowskich, w pompach, wentylatorach są demonstrowane na Targach Lipskich.

Polski rynek futrzany ustosunkowuje się już tradycyjnie do rynku lipskiego. Przed wojną celną polsko- niemiecką Polska prawie, że 80 proc. swego całorocznego zapotrzebowania pokrywała w Niemczech, przyczem Targi Lipskie odgrywały w tym kierunku pierwszą rolę. Polski handel futrzany orjentuje się od dwóch lat w kierunku Wiednia, Paryża i Londynu, gdzie też uskutecznia główne zakupy. Ta zmiana orjentacji pociąga za sobą poważne trudności. Podczas, gdy lipski handel futrzany jest skoncentrowany na miejscu, umożliwia szybką i łatwą orjentację i odpowiada wszelkim wymogom smaku i mody, to handel ten w zachodnich miastach Europy jest silnie zdecentralizowany.

Jednem słowem, kupiec polski ma na Targach Lipskich możność łatwej orjentacji w wszelkich gałęziach handlu, możność dogodnego wyboru i zakupu.

Polska nie powinna jednak w Lipsku ograniczyć się li tylko do roli kupującego, ale użyć również tego międzynarodowego wielkiego centrum wymiany towarów,

do wystawy swych własnych produktów.

Udział polskich wystawców powitają Niemcy z radością, wiedząc z doświadczenia, że obcy pociąga za sobą obcych kupców a często również i wystawca występuje jako kupiec niemieckich towarów. Niemcy są bardzo zainteresowani wystawą polskich surowców, ponieważ Polska jest najpoważniejszem źródłem zakupu dla nich. Już w dawniejszych latach, a nawet podczas trwania wojny celnej, gromadziły Targi Lipskie wielu pojedyńczych wystawców z najróżnorodniejszych branż.

Reprezentacyjna wystawa wzorów płodów rolniczych i przemysłu polskiego w Lipsku, dałaby sposobność przedstawienia polskich produktów handlowych.

Za przykładem innych narodów jak np. Szwajcarji, Czechosłowacji i Austrji, powinni polscy wystawcy urządzić własny pawilon, gdzie cała polska wytwórczość począwszy od najprymitywniejszego surowca, płodu ziemnego, aż do najbardziej specjalnych produktów byłaby reprezentowana. W ten sposób zagraniczni interesenci mieliby sposobność przeglądu produkcji polskiej we wszystkich jej gałęziach.

Dr. N. N.



Prawo wyrobu i sprzedaż zastępczych surogatów produktów spożywczych

Departament służby zdrowia, w myśl roz-
dzenia o nadzorze i sprzedaży artykułów z
czych surogatów spożywczych, podaje wyka
danych pozwoleń na wyrób i sprzedaż tychż
zwolenie otrzymały następujące firmy: „Ma
na" surogat masła wyrobu firmy Vagn L
Danish-Polish Comp. Ltd. w Kopenhadze
dzibą w Warszawie. „Nisol" surogat masła
bu firmy „Fabryka masła roślinnego Dama
Warszawie—Praga. „Potokol" wyrobu firmy
Potok Synowie w Będzinie. „Botana" wyrob
że firmy. „Potokana" i „Kubinol" tejże
„Mieszanka Stella" surogat kawy wyrobu
Włocławska Fabryka Cykorji Stella w Wło
ku. „Figol" surogat kawy wyrobu firmy C
Weber w Gdańsku. „Tryumf" wyborowa mi
ka surogat kawy firmy Franciszek Glagla
dzi. „Polska słodowa Tryumf" surogat kaw
robu tejże firmy w Lodzi. „Keksol extra" w
fabryki masła roślinnego Damara w Wars
„Faroda" surogat masła tejże firmy. „Zd
surogat masła wyrobu firmy „Fabryka tł
jadalnego Rekord" w Warszawie, z waru
zadośćuczynienia przepisom dekretu z dnia
1919 r., oraz przepisom, normującym wyrób
del.

ZWYŻKA CEN STARYCH METALI. Silna
żka cen miedzi wywołała na rynkach świat
podniesienie się cen starych metali, które by
zbyt niskie w stosunku do cen metali nowyc
skie ceny złomu spowodowały silny odpły
granicę. Wskutek tego poszczególne zwią
dlewni metalowych zwróciły się do swoich
dów z prośbą o wydanie rozporządzenia w
wie ograniczenia wywozu złomu miedzianeg
równi z ograniczeniami, stosowanemi przy
wozie starego żelaza.

MAKS BROD

by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

24) (Ciąg dalszy).

Bo jeśli chodzi o sądy w dziedzinie sztuki, nie powinno się kierować żadnemi względami na osobiste stosunki. Jest to coprawda, zdanie, z którem Krzysztof najzupełniej się zgadza, ale wcale nie widzi konieczności, by go porównywano z jego przyjacielem, by go przeciwstawić musiano właśnie jemu, którego tak bardzo kocha i podziwia. Świat jest tak wielkim, pocóż więc dowolnie stwarzać konkurencję między dwoma o swoje duchowe oblicze walczącymi ludźmi, którzy nawet o rywalizacji ze sobą wcale nie myślą, poświęcając całą swą energję na wydobywanie z chaosu świata swych prawzorów piękna, — abstrahując już od tego, że klasyfikacja takich bądź co bądź bogatych w odcienie zamierzeń jest wręcz niemożliwą albo też posługiwać się może precyzyjną metodą operującą cyframi. Mimo to jednak — jeśli koniecznie ktoś chce porównywać, nie można mu przeszkadzać. A jeśli przytem przysięga, że czyni to tylko gwoli nieprzekupnej objektywności — któżby chciał wykazać coś wręcz przeciwnego. Musi się nawet pozornie zachować dobry humor — inaczej mówionoby, że się jest przeraźliwym i obawiającym się krytyki. Szkoda tylko, że ta krytyka (pozostawmy na uboczu, czy było to celowem, czy też mimowolnem) wytwarza między Krzysztofem a Garta rodzaj zakłopotania. Zdaje się, że w ostatnich czasach zniknęła z ich wzajemnego stosunku owa bezpośrednia szczerość. Nie można nawet sformułować, co należałoby uczynić — wszak nie może się jeden przed drugim usprawiedliwić z tego, co ktoś traci czy nie. Powstaje między nimi coś niewypowiedzianego, jakaś szklana ściana. Ale Krzysztof wyczuwa niebezpieczeństwo, grożące czemś znacznie droższem niż jego pisarskiej opinji, do której i tak mało przywiązuje wagi — wszak — wszak na razie można mówić tylko o próbach, po któr[…] mają dopiero nastąpić właściwe prace, a które tylko dzięki kryt[…] Gestertaga wydmuchane zostały w coś ostatecznego. Krzysz[…] więc bynajmniej nie przecenia takiej walki z wiatrakami, ale w[…] czuwa, że takie niedelikatne wtrącenie się jego wroga zakłóca […] związek przyjaźni, tylko leciutko, ale nie życzy sobie, by na […] przyjaźni chociażby tylko odrobina kurzu się ostała. Wszęd[…] tak — ale nie tu! Ten atak na młodzieńczo czystą przyjaźń, ta o[…] wa, która, jak się wnet okaże, była zupełnie nieuzasadnioną — […] daje mu pod wpływem pierwszego odruchu odwagi, by udać […] bezpośrednio do Gestertaga do domu, by go serdecznie, po luda[…] w słowach przenikających do wszystkich zakamarków dus[…] a wreszcie padnie ze łzami w oczach błagać o zaniechanie dalszy[…] ataków, które mu zatruwają życie. Z tym rezultatem, że Gester[…] w kilka dni później w studenckiej gazecie publicznie rozpowia[…] o „niedozwolonej próbie wpływania na krytyka".

Artykuł ukazał się bez wymienienia nazwiska „wpływająceg[…] jakgdyby jako ostrzegająca groźba. Wszyscy bliżej stojący jed[…] kowoż wiedzieli, do kogo się odnosi. W kolegjum Krzysztof ob[…] sowo zainterpelował atakującego: „Czy jest prawdą, że pan n[…] mnie w swoim ataku na myśli?" „Tak, pana miałem na myśli" […] odpowiedział Gestertag całkiem poprostu i z tym gestem odwa[…] który uczuciu pewności siebie dodatkową sprawia satysfakcję. T[…] niełatwo z nim sobie dać radę, dzielny chorąży dobrej sprawy, w[…] czy o czystość opinji publicznej, nie da się steroryzować. Nie ust[…] ani piędzi ziemi. Krzysztof wymierza mu policzek. Tylko w […] najbardziej prosty sposób może dać wyraz swej zanadto skom[…] kowanej udręce serca. Zbiegowisko, wyzwanie na pojedynek, […] honorowy, honorowe protokóły. W czasopiśmie, którem w m[…] dzyczasie Gestertag zupełnie opanował, ogłasza triumfujące sp[…] wozdanie, tym razem z wymienieniem pełnego imienia i nazwi[…] Nowego. Niech ma za swoje! Coraz gorzej sie powodzi temu, […] sie wdaje z Gestertagiem.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Muzeum Herzla w Jerozolimie

Niedawno sprowadzono do Palestyny sprzęty z gabinetu pracy Teodora Herzla, a m. in. biurko, przy którem pisał „Judenstaat". Równocześnie z temi sprzętami nadeszło także urządzenie biura Wolfsohna. W gmachu Egzekutywy sjonistycznej mają być urządzone dwa pokoje imienia Herzla, w których zbierze się szereg przedmiotów pamiątkowych, odnoszących się do życia Herzla. Będzie to zawiązek przyszłego muzeum Herzla. W gmachu Bibljoteki narodowej znajdą pomieszczenie pamiątki po Dawidzie Wolfsohnie.

„Habimah" pozostaje na stałe w Palestynie

Kierownictwo „Habimy" w Tel-Awiwie donosi, że mimo olbrzymich trudności, teatr pozostaje na stałe w Palestynie, dążąc do stworzenia stałego teatru palestyńskiego.

„Habimah" wystawi jeszcze w obecnym sezonie dwie nowe sztuki, w tem jedną oryginalno-palestyńską.

Tysiące dzieci żydowskich głoduje na Litwie

Kowno (ŻAT) Sytuacja dotkniętej klęską głodową ludności żydowskiej w obszarach północnych Litwy staje się groźniejszą z dnia na dzień. Tysiące dzieci głoduje. Brak dla nich ciepłego okrycia. Dotychczas zebrano około 20 tysięcy litów na dotkniętych głodem Żydów. Pomoc ta jest jednak nieznaczną wobec ogromu nędzy.

Antysemici węgierscy przeciw „Miss Europie"

Kardynalna wada — żydostwo.

Agencja Ceps donosi w korespondencji z Budapesztu:

Zaszczytny tytuł „Miss Europy" przypadł, jak wiadomo, w wyniku orzeczenia jury paryskiego najpiękniejszej Węgierce, p. Elżbiecie Simon. Wiadomość o tak zaszczytnem wyróżnieniu miss Hungarji wywołała, rzecz jasna, entuzjazm na Węgrzech, ale entuzjazm tylko częściowy. Pewne koła w stolicy Węgier odniosły się nawet do decyzji sądu paryskiego z wielką niechęcią. Chodzi o to, że p. Elżbieta Simon jest z pochodzenia Żydówką i, — zdaniem niektórych pism budapeszteńskich, — sukcesem swym nie może Węgrom sprawić radości. Organy skrajnego nacjonalizmu węgierskiego usiłują nawet dowieść, że p. Simon wogóle nie miała prawa stawać do konkursu europejskiego, gdyż, jako semitka, nie może żadną miarą uchodzić za przedstawicielkę kobiet europejskich(!!) Z tego samego względu — według tych pism — p. Elżbiecie zupełnie nieprawnie przyznany został tytuł „Miss Hungarji". Nie dość jednak na tem. Koła, zbliżone do znanej organizacji „Obrońców rasy" idą w swych atakach na sędziów paryskich tak daleko, że otwarcie zarzucają im stronniczość. Według relacyj kół tych, miss Europa jest bliską krewną organizatora paryskiego konkursu piękności, redaktora pisma „Journal", pana Maurycego de Wallef. Fakt, że panna Simon jest siostrzenicą pana de Wallef jest — zdaniem węgierskich „obrońców rasy" — dostatecznem uzasadnieniem przypuszczenia, że sędziowie paryscy nie byli objektywni.

—o—

ZGON MATKI BERGSONA. W Londynie zmarła przeżywszy lat 59 pani Katy Bergson, matka słynnego filozofa prof. Henryka Bergsona. Zmarła była Angielką, poślubioną przez Michała Bergsona, Żyda polskiego, który się osiedlił we Francji. Katy Bergson była z zawodu kapelmistrzynią orkiestry.

ŻYD — BURMISTRZEM CZERNIOWIEC. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych usunięty został ze stanowiska burmistrza Czerniowiec Rumun p. Landea i równocześnie powołany został na to stanowisko prof. dr. Neiman Wender (Żyd). Dr. Wender jest wybitnym chemikiem, zajmuje on czołowe miejsce w społeczeństwie żydowskiem.

KSIĄŻĘ I KSIĘŻNA LAROCHE- FOUCAULD W PALESTYNIE. Książę i księżna Laroche-Foucauld, zajmujący czołowe miejsce wśród arystokracji francuskiej, przybyli w tych dniach do Palestyny. Para książęca wyraziła się z wielkiem uznaniem o poczynaniach ruchu sjonistycznego. Goście zwiedzają kolonje żydowskie.

ŁAGODNY WYROK SĄDU NIEMIECKIEGO W PROCESIE O ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO. Przed sądem dla małoletnich w Gladbeck odbył się proces dwóch młodych antysemitów, którzy przed pewnym czasem dokonali aktu zbezczeszczenia miejskiego cmentarza żydowskiego, niszcząc kilka nowych pomników. Sąd wydał wyrok, skazujący młodocianych przestępców na karę 2 i 3 miesięcy więzienia, zaliczając areszt prewencyjny oraz odraczając wykonanie reszty kary na 3 lata. Nadto chuligani mają zapłacić odszkodowanie za zniszczone pomniki.

WYSOKIE ODZNACZENIE ŻYDOWSKIEGO POSŁA DO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO. Król Jerzy mianował posła Samuela, brata zmarłego lorda Swaythlinga, oficerem zakonu św. Janaw Jerozolimie. Poseł Samuel jest czynnym członkiem żydowskich instytucyj filantropijnych w Anglji.

TRZECH ŻYDÓW W NOWO- MIANOWANEJ RADZIE MIEJSKIEJ W ZAGRZEBIU. Jak wiadomo, po ogłoszeniu dyktatury zostały rozwiązane wszystkie zarządy gmin i rady miejskie. W szeregu miast zostały mianowane nowe rady miejskie na podstawie ukazu królewskiego. W rozwiązanej radzie miejskiej Zagrzebia ludność żydowska była reprezentowana przez 3 radnych- sjonistów. Do nowo mianowanej rady weszło również 3 Żydów, wśród nich prezes gminy żydowskiej, znany sjonista dr. Hugo Kahn.

Wielkie dzieło społeczne w Rzeszowie

Dnia 5 marca nastąpi otwarcie Domu Ludowego (Bet Am) fundacji Adolfa Tannenbauma

I. Historja budowy Domu Ludowego

Rzeszów, w lutym.

W związku z rozwojem idei narodowo- żydowskiej z końcem XIX w. ożywiło się i w Rzeszowie życie kulturalne i społeczne. Dla osiągnięcia celów przez przywódców ruchu odrodzeniowego zakreślonych, tworzyły się różne stowarzyszenia i związki. Uroczystości narodowe i publiczne zgromadzenia odbywały się w małych lokalach prywatnych, tak, że odczuwano brak odpowiedniego lokalu na imprezy przeznaczone dla większej ilości osób. W roku 1905 odbył się w sali „Sokoła" uroczysty wieczór ku czci Makabeuszów z udziałem obecnego posła Dra Reicha, który w swojem przemówieniu zaatakował m. i. asymilację, uważając ją za niebezpiecznego wroga idei renesansu narodowego. Na wspomnianym wieczorku, w którym wzięły udział tłumy publiczności, wygłoszono ponadto deklamacje hebrajskie i żydowskie. W kilka dni później powziął zarząd „Sokoła" jednomyślną uchwałę, że Żydom nie udzieli się więcej sali na urządzanie uroczystości narodowych, a w szczególności takich, na których posługiwanoby się językiem hebrajskim i żydowskim.

Na skutek tej uchwały powołał komitet lokalny org. sjońskiej do życia (na wniosek p. K. Kurzmana) 2 instytucje, a to stow. „Beth Jehuda", którego celem było zogniskowanie życia umysłowego i społecznego Żydów i spółdzielnię „Beth Jehuda", której celem było samowystawienie domu ludowego. Przewodniczącym stow. „Beth Jehuda" był ówczesny przywódca tut. sjonistów Dr. Abraham Freilich (mieszkający obecnie we Lwowie), kierownikiem zaś spółdzielni Dr. Godfryd Weinberg, (który też brał żywy udział w ówczesnej pracy sjońskiej), a po jego wyjeździe do Wiednia (gdzie stale obecnie mieszka) kierownictwo objął Dr. Hopfen, który też został prezesem stow. „Beth Jehuda" po wyjeździe Dra Freilicha Obydwu instytucjom udało się zebrać z udziałów członków spółdzielni 11,820 K, a z cegiełek i zbiórek stow. 3,300 K, a ponadto uzyskano pożyczkę wekslową w kwocie 6,000 K. w ówczesnem towarz. wzajemnych zaliczek i oszczędności i to dzięki staraniom Dra Wachtla, jako b. dyrektora tego banku. Za 16,000K, nabyto w 1909 r. plac pod budowę, który z różnych przyczyn zaintabulowano na imię b. prezesa org. sjońskiej błp Józefa Glasberga, a następnie przepisano w księgach gruntowych na rzecz wspomnianej spółdzielni Mimo trudności finansowych przygotowano już szkice na budowę w 1910 r., lecz z powodu różnych przeszkód, a w szczególności z powodu wojny światowej wszystkie usiłowania spełzły na niczem.

Po wojnie przeznaczono wspomniany plac na kort tennisowy, ćwiczenia sportowe i zabawy dla dzieci, a budowa domu ludowego musiała z konieczności być zaniechana. Wprawdzie odbywały się konferencje prowadzone z rzeszowskim komitetem ratunkowym w Nowym Jorku, lecz mimo ofiarnych wysiłków kierownika powyższych dwóch instytucyj Dra Hopfena budowa nie doszła do skutku.

Po dłuższych listownych pertraktacjach natchnął Dr. Wachtel Rzeszowianina Adolfa Tannenbauma (syna Efraima i Marji z Reichów) myślą budowy przez niego domu ludowego. Ojciec A. Tannenbauma urodził się w Brzesku, a jego rodzice cieszyli się tamże wielkiem poważaniem. Po zaślubieniu żony Marji (urodzonej w Rzeszowie) przeniósł się ojciec fundatora do Rzeszowa, gdzie utrzymywał się wraz z rodziną z handlu komisowego. Dziadkowie matki fundatora byli bardzo dobroczynni, a dziadek Eljasz Reich w swoim testamencie utworzył z trzynastej owsjej realności wieczystą fundację, której czysty dochód miał przypadać w części na rzecz szpitala żydowskiego a w razie zniesienia tegoż na rzecz ubogich chorych Żydów.

Adolf Tannenbaum urodził się w 1864 r. w Rzeszowie, gdzie ukończył w 1882 r. gimnazjum i w tym roku musiał wyjechać do Hamburga, dokąd przeniósł się w celach zarobkowych jego ojciec jeszcze w poprzednim roku. W Hamburgu pracował Adolf Tannenbaum przez 2 lata w sklepie ojca, a później w różnych miastach północnej Anglji. W 1887 r. przeniósł się na stały pobyt do Londynu, gdzie do 1905 r. pracował jeszcze spólnie z ojcem, a następnie samodzielnie i dorobił się znacznego majątku. Uzyskawszy wreszcie obywatelstwo angielskie piastował w latach 1910, 1911, i 1912 godność prezydenta oddziału giełdy otwarowej, a ponadto biorąc udział w życiu żydowskiem jest zarządcą tzw. „Vestern Synagogue".

Jednak mimo ogromnego zajęcia sprawami handlowemi w Anglji nie zapomniał nasz fundator o Rzeszowie i dał inicjatywę do zwołania zjazdu koleżeńskiego absolwentów gimnazjalnych w 1907 r. i w tym czasie złożył pewną kwotę na rzecz biednych. Przy tej sposobności odświeżył się dawny stosunek koleżeński między p. A. Tannenbaumem a drem Wachtlem i od tego czasu posyłał ciągle pieniądze dla biednych żydowskich i katolickich, a to corocznie przed żydowskim Nowym Rokiem i świętami Pesach oraz katolickiemi świętami wielkanocnemi. W 1921 r. po 7-letniej zawierusze wojennej posyłał w dalszym ciągu identyczne, jak przed wojną sumy pieniężne celem rozdzielenia ich w ten sposób, że przed żyd. Nowym Rokiem całe pieniądze (20 funtów ang.) oddano biednej ludności żyd., a z pieniędzy przesłanych (30 funtów ang.) przed świętami Pesach i katolickiemi świętami wielkanocnemi 2/3 dla biednej ludności żydowskiej, a 1/3 dla katolickiej.

W międzyczasie dr Wachtel, będący w ciągłych już sotsunkach z naszym hojnym Rzeszowianinem, proponował mu założenie spółdzielni kredytowej, której brak daje się bardzo odczuwać, a wkońcu po bezskutecznych wysiłkach w tej dziedzinie (przedewszystkiem z winy samej ludności) wystąpił dr Wachtel z planem budowy domu ludowego w formie fundacji, której dochody miałyby być przeznaczone dla biednych ws posób dotychczas praktykowany. Dnia 4 hrześnia 1924 r. zaaprobował p. A. Tannenbaum szczegółowy plan dra Wachtla i ofiarując zaraz na ten cel 4.000 funtów ang. wyraził życzenie, by jednym z celów fundacji było wzajemne zbliżenie ludności żydowskiej z nieżydowską. Po darowaniu wyżej wspomnianego plac uprzez spółdzielnię „Beth Jehuda" na rzecz fundacji, przesłał dr Wachtel do Londynu projekt aktu fundacyjnego, który 6 stycznia 1925 wobec notarjusza publicznego p. Tannenbaum swym podpisem zaopatrzył.

Po załatwieniu tej sprawy zwrócił się dr Wachtel do Województwa we Lwowie ze stosownem podaniem o zatwierdzenie aktu fundacyjnego i nadanie fundacji osobowości prawnej. W serdecznem piśmie zwrócił się dr Wachtel i do prof. dra Allherhanda we Lwowie, którego jako Rzeszowianina prosił o czuwanie nad pomyślnem załatwieniem wniesionego podania do Województwa. Interwencje jednak nie dały naracie żadne-

go rezultatu, bo Województwo reskryptem z 20 kwietnia 1925 r. orzekło, iż akt fundacyjny nie odpowiada wymogom prawa, bo przed utworzeniem fundacji musi jej majątek zakładowy być dokładnie oznaczony i pupilarnie zabezpieczony, ponadto należy przedłożyć plan finansowy stwierdzający w sposób niewątpliwy, że majątek wystarczy do wybudowania, urządzenia i utrzymania domu itd. Od tego reskryptu wniósł dr Wachtel odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którem interwenjowało kilkakrotnie Sejmowe Koło Żydowskie oraz burmistrz dr Krogulski i deputacja robotnicza z Rzeszowa, która przedstawiła, iż przez budowę Domu Ludowego usuniętoby częściowo bezrobocie. Interwencje te były atoli bezskuteczne, tak że z powodu upływu długiego czasu (przeszło rok) fundator zwątpił już w realizację fundacji, gdy wreszcie sprawa aktu fundacyjnego wzięła pomyślny obrót. Oto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej (po długich staraniach posła Diamanda z drem Elsnerem, jednym z kuratorów fundacji) wydało dnia 16 lipca 1926 reskrypt, którym w części uwzględniło odwołanie dra Wachtla i poleciło oznaczyć wysokość majątku fundacyjnego. Wspomniane Ministerstwo zarazem orzekło, iż po powyższem uzupełnieniu, przeciw zatwierdzeniu fundacji nie będzie już przeszkody, wobec czego po porozumieniu z fundatorem rozpoczęto we wrześniu budowę domu, a w międzyczasie Urząd Wojewódzki we Lwowie zatwierdził uzupełniony w myśl instrukcji ministerjalnej akt fundacyjny. Budową domu, zakończoną z końcem 1928 r., zajęło się kuratorjum z niestrudzonym drem Wachtlem na czele oraz pp. J. Geschwind i B. Hirschhorn, którzy wydatnie pomagali kuratorom w kierowaniu skomplikowaną administracją budowy potężnego gmachu. Techniczne kierownictwo budowy spoczywało w rękach rzeszowskiego architekta Piotra Emilewicza, inż. Rudolfa Handa i arch. Zygfryda Hausnera z Krakowa oraz budowniczego Emanuela Trinka.

(Dok. nast.)

Program stacji radjofonicznych

Czwartek, 28 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10—14 Koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'15—16'45 Audycja dla dzieci: „Sierotka Teresa“ Domańskiej, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze“. 17'25 Odczyt pt.: „Gawędy literackie“ wygł. red. J. Korpala. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'15 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów przy Związku Drukarzy pod kier. p. Stefana Syryły i p. Stanisława Żurawska (śpiew). 21'15 Słuchowisko literackie „Piosnka Wujaszka“ Al. Fredry, zradj. inż. St. Broniewski, w wykonaniu zespołu amatorskiego PR. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z rest. „Pavillon“.

Warszawa (1385.7) 12'10 Odczyt dla młodzieży szkolnej pt. „Lew angielski na straży dalekiego wschodu“. 12'35 Koncert szkolny z udziałem orkiestry filharmonicznej, St. Korwin-Szymanowskiej (sopr.) i B. Wojtowicza (fort.). 17'55 Koncert kameralny Tiro Kmita. 20 Koncert orkiestry Policji Państw. 21'15 Słuchowisko z Krakowa.

Praga (343.2) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej.

Daevntry (482.3) 16 Koncert symfoniczny.

Monachjum (536.7) 20 Koncert symfoniczny.

Moskwa (1450) 19 Koncert symfoniczny.

Frankfurt (421.3) 16'35 Wyjątki z oper.

Wiedeń (519.9) 19'30 Arje i duety z oper i operetek.

WESOŁY KĄCIK

POD KOŚCIOŁEM.

— Co się stało z twoim biednym ślepym tatusiem — malutki. Zawsze stał w tem miejscu. Czy może zachorował?

— Nie proszę pana, tylko tatuś odziedziczył majątek po cioci i już nie potrzebuje być niewidomym.

ANARCHIŚCI.

W pierwszym rzędzie musi pan dbać o spokój — zakończył lekarz ordynację. — A czem się pan właściwie zajmuje?

— Jestem anarchistą.

— No — to w takim razie rzucaj pan raz na tydzie trochę mniej bomb.

Wiadomości z kraju

List z Jasła

(Kor. wł.) Jasło, w lutym.

Miesiąc styczeń stał u nas pod znakiem dorocznych zgromadzeń. I tak: Żyd. Towarzystwo Muzyczne „Hamangina“ odbyło po długich a ciężkich pertraktacjach z „opozycją“ swe walne zgromadzenie. Ostatecznie więc połączyła się „opozycja“ i został wybrany Wydział z p. Dr. S. Weinsteinem jako prezesem na czele. Również Tow. Dramatyczne „Ański“ odbyło Walne zgromadzenie. Miejmy nadzieję, że nowy wybrany Wydział z prezesem Dr. N. Menassem na czele, dołoży starań, by ożywić tak pożyteczną placówkę. Niedawno temu odbyła S. P. P. „Hitachdut“ swe Walne Zgromadzenie na którem dokonano wyboru Wydziału pod przewodnictwem tow. Izraela Justa. Stow. „Jeszurun“ opóźniło swe doroczne W. Z. ze względów natury objektywnej. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok ubiegły wykazało, że praca była bardzo utrudniona, z braku zainteresowania, tak ze strony młodzieży, jak i starszych. Odczyty oraz czytelnia były słabo frekwentowane. Konsekwencją tego jest, iż Stow. „Jeszurun“, które jest jedyną narodową i kulturalną placówką, w zupełności zastępującą „Dom Narodowy“ w Jaśle, gdzie grupują się różne Stow. i partje, obejmuje pomimo niskiej wkładki członkowskiej szczupłe grono członków.

Onegdaj odbył się w małym ale sympatycznie udekorowanym lokalu „Haszomer Hacair“ wieczorek pożegnalny urządzony dla wyjeżdżających chaluców do Erec. Żegnały wyjeżdżających różne instytucje oraz ugrupowania.

Z ramienia S. P. P. „Hitachdut“ bawili u nas Tow. M. Mühstein i prezes Rejonowego Komitetu Dr. Gur Arje Terlo z Krakowa, wygłaszając odczyty dla szerszej publiczności. Zwłaszcza odczyt Dr. Terly wywołał ogromne zainteresowanie.

Ostatnio zawitało do nas po raz drugi Towarzystwo Dramatyczne „Muza“ z Tarnowa, wystawiając rewję polsko-żydowską. Podobali się szczególnie pp. Rein, Wisznowic i Bilfeld.

Tutejsze Tow. Dram. „Harmonja“ wystawiło ubiegłego tygodnia I i II część „Krowoderskich Zuchów“ pod znakomitą reżyserją p. Lichego. Część I. była doskonale odegrana. Wyróżnili się pp. Lichy, Grochowski, Bojarkówna oraz Gitzala i Wieliczko.

Ostatnio powtórzyło Tow. Dram. „Anski“ operetkę „Rumuńskie Wesele“, przeznaczając czysty dochód na aliję. Przedstawienie odbyło się w sali Tow. „Harmonji“.

Z przyjemnością zaznaczamy, że z sali tej przy każdej okoliczności za stosunkowo przystępną opłatą dzięki uprzejmości p. inspektora Tuczka oraz prezesa p. Rygla możemy korzystać.

List z Krynicy

Z Kahału.

Przed kilku miesiącami ukonstytuował się nowy Zarząd Gminy żydowskiej z prezesem b. majorem W. P. p. B. Neubauerem na czele. Zarząd z dużą energją i silną wolą zabrał się do uporządkowania dotychczasowego bagna. Wszystkie zaległe pensje, rachunki i inne długi Zarząd prawie w zupełności wyrównał. Doprowadził do stanu możliwego łaźnię rytualną i starą bożnicę, które dotychczas były w okropny sposób zaniedbane i niechlujne. Zakupiono od Gminy krynickiej parcelę pod budowę nowej bożnicy i postanowiono rozpisać konkurs na plany bożnicy nowej, któraby odpowiadała wymogom największego zdrojowiska Polski dokąd zjeżdża rocznie 20,000 kuracjuszy żydowskich. Uchwalono w budżecie 10,000 zł. na dalszą przebudowę łaźni rytualnej. Słowem, Zarząd w ciągu kilku miesięcy swego istnienia wykazał dużo aktywności i należy życzyć Przewodniczącemu Gminy żydowskiej p. Neubauerowi, człowiekowi nawskróś bezstronnemu i uczciwemu, dalszej owocnej pracy dla dobra Gminy.

Niestety, tej owocnej pracy nowego Zarządu przeszkadzają dawniejsi włodarze kahalni, którzy w ilości trzech osób dostali się do nowego Zarządu. Odnosi się to zwłaszcza do asesora rabinackiego, p. Teitelbauma, z którym dochodzi do ciągłych scysyj, a jeden z zupełnie bezpodstawnych zarzutów p. Teitelbauma ma znaleść nawet swój epilog przed sądem w procesie o oszczerstwo.

List z Kolbuszowej

Sprawa zniesienia powiatu. — Zastosowanie komunikacji. — Z „Hazamiru“.

Przed około 4 tygodniami „Ilustr. Kurjer Codzienny“ w artykule wstępnym zaalarmował opinję publiczną o rzekomem zniesieniu przez Władzę Centralną 4 powiatów w zachodniej Małopolsce a to: Oświęcimskiego, Kolbuszowskiego, Myślenickiego i Nowotarskiego. Wiadomość ta wywołała tu przygnębiające wrażenie, albowiem miasto nasze, w razie zniesienia powiatu, zostałoby pozbawione oprócz Starostwa wszelkich urzędów mających siedzibę w mieście powiatowem, jak Urząd Skarbowy, Kasa Skarbowa, Powiatowa Komenda Policji Państw., Wydział powiatowy, Rada szkolna powiatowa itp. a przez to doprowadzone prawie że do zupełnej ruiny. Aby temu przeciwdziałać, tutejsza Rada miejska na posiedzeniu specjalnie w tym celu zwołanem postanowiła wszcząć akcję w kierunku nienaruszenia całości tutejszego powiatu i w pierwszym rzędzie wysłano delegację do Warszawy, celem zbadania w Ministerstwie stanu sprawy i ewentualnego interwenjowania dla pozostawienia tutejszego powiatu. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu delegacji, która została przyjęta przez odnośnego Naczelnika Wydziału i referenta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oświadczono, że wiadomość „Ilustr. Kurjera Codziennego“ jest tylko zwykłą „kaczką dziennikarską“ i że Ministerstwo wcale nie zamierza obecnie znieść powiatu tutejszego. Wiadomość ta została przyjęta przez ludność powiatu z wielkiem zadowoleniem.

Od kilku miesięcy miasto tutejsze jest prawie że odcięte od świata, albowiem od pierwszych zawieji śnieżnych tegorocznej zimy, silnie tu zaprowadzona komunikacja autobusowa Kolbuszowa—Rzeszów została przerwana a w braku komunikacji kolejowej, żaden inny ruch nawet kołowy z powodu zasp na drodze wiodącej do Rzeszowa nie może się odbywać. Daremnie ludność miejscowa, która ponosi dość wielkie ciężary na utrzymanie dróg w formie płacenia podatku drogowego, domaga się od Okręgowego Zarządu dróg, aby oczyścił ze śniegu drogę wojewódzką Kolbuszowa-Rzeszów, co nie jest związane z tak wielkiemi kosztami i umożliwił podjęcie z powrotem komunikacji autobusowej. W tej sprawie interwenjowała w ostatnich dniach u miejscowego p. starosty delegacja tutejszego kupiectwa, który przyrzekł odnieść się w tej sprawie z odpowiednim wnioskiem do Województwa we Lwowie. Miejmy nadzieję, że Województwo przychylnie załatwi tę sprawę i wyasygnuje odpowiedni kredyt na cel oczyszczenia drogi Kolbuszowa—Rzeszów.

Przed rokiem z inicjatywy i pod osobistem kierownictwem tow. p. I. Grosshausa założono przy tutejszym Stow. „Haszachar“ sekcję muzyczną „Hazamir“, która się pięknie rozwija i której orkiestra z powodzeniem występuje na własnych koncertach i zabawach urządzonych przez tutejszą młodzież. Z okazji jednorocznego istnienia tej sekcji, zarząd „Hazamiru“ urządził onegdaj wieczorek jubileuszowy, na którym własna orkiestra wystąpiła z udanym koncertem. Na wieczorku wystąpili z mowami okolicznościowemi tow. p. p. Auchhiesiger i Gewürz. Warto zaznaczyć, że na znak wdzięczności dla p. I. Grosshausa, obecni na wieczorku goście zaofiarowali na jego imię kilka drzewek w „Lesie Herzlowskim“.

Z lotnictwa komunikacyjnego

W tegorocznej ostrej zimie, niepamiętnej od pięćdziesięciu kilku lat, kiedy pociągi przy ogromnych trudnościach, a czasem nawet bezskutecznie, walczą z mrozem i śniegiem, kiedy połączenia telefoniczne i telegraficzne międzymiastowe zostają przerywane, jedynie samoloty komunikacyjne kursują normalnie, przewożąc pasażerów, pocztę i towary ściśle w czasie przewidzianym rozkładami lotów.

Rezultaty te osiągnięte zostały dzięki środkom zaradczym, przedsięwziętym we właściwym czasie przez zarząd „Linij Lotniczych Lot“. Zostały mianowicie zastosowane do samolotów płozy zamiast kół. Zamiana ta natychmiast zabezpieczyła samolotom wygodny i bezpieczny start, oraz lądowanie w wysokim śniegu, a tem samem normalny ruch na linjach powietrznych. Podkreślić się godzi, iż tegoroczne zastosowanie płozów jest inowacją w historji lotnictwa komunikacyjnego i „Linje Lotnicze Lot“ są pierwszem towarzystwem komunikacji powietrznej w Europie, które w obecnej zimie generalnie zastąpiło koła samolotów płozami. Wprowadzenie tej inowacji — jak udowodniło doświadczenie — okazało się bardzo celowem. (Pap.).

——o——

WYJAZD P. HARZFELDA Z POLSKI. Delegat Keren Kajemet z Jerozolimy, znany przywódca robotników palestyńskich, p. Harzfeld, który od dłuższego czasu pracował w Polsce w związku z akcją na rzecz Keren Kajemet, wyjechał onegdaj z Warszawy do Palestyny, żegnany uro-

czyście przez związki młodzieży i organizacje sjonistyczne stolicy.

LODY RUSZAJĄ. Onegdaj w nocy nask utek odwilży ruszyły lody na Czarnej Nidzie w pobliżu Moriwacy (powiat Kielecki). Na skutek pęknięcia lodów zagrożony został most na Nidzie pod Motkowicami, nowy wielki most pod Brzegami na szosie Kielce—Kraków. Celem ochrony tych mostów województwo zwróciło się o pomoc do władz wojskowych.

WERBUNEK EMIGRANTÓW DO BRAZYLJI. Jak się dowiadujemy, ministrowie reform rolnych, pracy i opieki społecznej, oraz spraw zagranicznych podpisali zezwolenie na rozpoczęcie przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie werbunek wśród ludności wiejskiej emigrantów-kolonistów do stanu Espirito Santo w Brazylji. Towarzystwo Kolonizacyjne, po załatwieniu różnych formalności, wkrótce ma zamiar przystąpić do werbunku, tak, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy wysłać pierwszą partję polskich kolonistów.

MILCZĄCA AMBASADA. P. minister Bogomołow, ambasador sowiecki w Warszawie zaprosił niedawno na „herbatkę“ przedstawicieli prasy warszawskiej. We wspaniałych salonach Hotelu Rzymskiego zebrało się około 60 dziennikarzy w oczekiwaniu doniosłej enuncjacji ambasadora B. Bogomołow przyjmował gości z niezwykłą uprzejmością, stoły uginały się pod ciężarem rozmaitych potraw i win, ale ambasador milczał. nieoficjalnie zamieniał ze wszystkimi uczestnikami przyjęcia najserdeczniejsze słowa, ale ciekawości dziennikarzy nie zaspokoił.

CO SKRADZIONO W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH? Nie skradziono na szczęście żadnych dokumentów dyplomatycznych, ale z punktu widzenia wielu ludzi ofiarą padły o wiele cenniejsze rzeczy, bo znakomite zagraniczne wina, których duże zapasy przechowuje Ministerstwo spraw zagranicznych w piwnicach przy ul. Wierzbowej. Onegdaj, kiedy z okazji rautu na cześć rumuńskiego minisrta spraw zagranicznych p. Minorescu, służba udała się do piwnic Ministerstwa po wina, okazało się, że piwnice zostały okradzione i że złodzieje zabrali stamtąd wina wartości kilkudziesięciu tys. zł. Kradzieży dokonali widocznie „fachowi“ smakosze, którzy wiedzieli, gdzie można znaleźć prawdziwe — zagraniczne wino.

ZGON DYREKTORA KONCERNU WĘGLOWEGO NA ŚLĄSKU. Z Katowic donoszą, że w sanatorjum we Wiedniu zmarł na udar serca 49-letni naczelny dyrektor koncernu węglowego Friedrichshute na Śląsku dr Henryk Glück. Dr Glück należał do najbogatszych ludzi w Polsce, a prawdopodobnie pobierał największą pensję w Polsce. Pensja jego wynosiła bowiem miesięcznie 60 tys. zł.

— **NOWY „PRZEMYSŁ“ ULICZNY.** W Warszawie rozwija się bardzo pomyślnie nowy sposób zarobkowania, w szczególności wśród biednych Żydów. Ponieważ setki domów nie posiadają wody w wodociągach, na ulicach Warszawy pojawiły się furmanki z beczkami wody. Wodę sprzedaje się na wiadra, a za wiadro pobiera się 15 gr. Równocześnie atoli zwiększyły się wypadki ślizgawicy na trotuarach. Jak wiadomo bowiem, z powodu noszenia po ulicach wody we wiadrach, woda rozlewa się, zamarza i tworzy gołoledź. To też w ostatnich kilku dniach zdarzyło się w stolicy kilka wypadków złamania nóg czy rąk. Słowem: katastrofa mrozów daje się nam ciągle dotkliwie we znaki.

ZAMORDOWANA PRZEZ MĘŻA I JEGO KOCHANKĘ. Przed 10-ciu dniami zmarła w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej zamożna gospodyni Sietakowa. Lekarz stwierdził śmierć naturalną. Po Zakopanem jednak zaczęły krążyć pogłoski, że Sietakowa została zamordowaną przez swego męża wspólnie z jego kochanką. Policja wszczęła śledztwo, które dało sensacyjne wyniki. Dzieci w wieku 5, 7 i 10 zeznały, iż iwidziały jak ojciec wraz ze swą przyjaciółką dusił matkę na łóżku, lecz w obawie przed karą nikomu tego nie mówiły. W dniach najbliższych odbędzie się ekshumacja zwłok Sietakowej przez komisję sądową, która stwierdzi, czy padła ona ofiarą zbrodni, czy też zmarła wskutek choroby.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO NIEZNANEGO ŻYDA. Przed kilkoma dniami robotnicy zajęci przy torze kolejowym niedaleko Warszawy zauważyli krążącego koło toru Żyda w wieku 45 lat z rudym zarostem, zachowującego się bardzo niespokojnie. Człowiek ten po pewnym czasie znikł. W ubiegłą niedzielę zauważono owego Żyda niedaleko Ożarowa bliżej Warszawy. I tym razem zwrócił on uwagę pracujących tam robotników. W niedzielę w południe rzucił się ów Żyd pod pociąg, lokomotywa odrzuciła go ze szyn, ale samobójca miał na tyle przytomności umysłu, że podniósł się i rzucił się ponownie pod koła wagonów, które odcięły mu głowę. Zwłoki nieznanego samobójcy pozostały pod strażą policji.

ROBOTNIK STRZELA DO PRACODAWCY. W Karowie, niedaleko Lublina, zdarzył się tragiczny wypadek, kótrego ofiarą padł niejaki Witold Pabiański. Pabiański był dzierżawcą składu tytoniowego i zatrudniał robotnika żydowskiego 19-letniego Dawida Rosena. Stosunki między pracodawcą i robotnikiem były złe. Konflikty były na porządku dziennym. Onegdaj w czasie sporu, Rosen wystrzałem z rewolweru położył Pabiańskiego trupem. Aresztowany zabójca przyznał się do winy, usprawiedliwiając się tem, że Pabiański obchodził się z nim brutalnie.

—o—

Znowu pojedynek między literatami

Warszawski „Kurjer Czerwony“ donosi: Onegdaj o godz. 9 rano odbył się pojedynek między wybitnym literatem p. H. a literatem p. B.

Zajście, które doprowadziło do zatargu honorowego, rozegrało się na terenie cukierni „Ziemiańskiej“. P. B. żywił do p. H. urazę, że spotkało go niepowodzenie w zamierzonem przez siebie wydawnictwie.

P. B., spotkawszy p. H. w cukierni „Ziemiańskiej“ użył w stosunku do niego obraźliwego epitetu. P. H. wyzwał p. B., poczem zastępcy honorowi stron obu stron spisali niezwłocznie warunki starcia. Ponieważ obaj przeciwnicy są oficerami rezerwy, naznaczono pojedynek na szable do pierwszej krwi.

P. H. zadrasnął lekko p. B., poczem zastępcy obu stron spisali protokół starcia, stwierdzający, że sprawa była załatwiona ku honorowi obu przeciwników.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KSIĄŻKA O TWÓRCY „HATIKWY“

Komitet dla uczczenia 50-lecia „Hatikwy“ w Palestynie wydał tom wybranych pism twórcy jej Naftalego Herca Imbera. Oprócz poezji zawiera nowy tom szereg utworów beletrystycznych, napisanych w czasie pobytu Imbora w Palestynie. Dzieło zaopatrzył wstępem biograficznym brat autora „Hatikwy“, p. Szmarjahu Imber z Krakowa.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA ŻYDÓW W POLSCE

Znany naszym Czytelnikom młody, utalentowany poeta Roman Brandstätter przygotowuje obecnie powieść z życia Żydów w Polsce, pt. „Izak Korngold i Polska“. Akcja powieści rozgrywa się w r. 1918 na terenie Wschodniej Małopolski.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we czwartek teatr zamknięty. W próbach melodyjna operetka Kalmana „Bajadera“ z udziałem pp. Nechamy, Kadysza, Chasza. — W tej operetce wystąpi po raz pierwszy w Krakowie **znakomita subretka Malwina Rapel.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwarte „Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego. Jutro na przedstawieniu popularnem „Madame Sans Gene“ z p. Starską w roli tytułowej. Próby z „Rodziców i dzieci“ Shaw'a dobiegają końca. Kieruje niemi dyr. Nowakowski, który wykona jedną z głównych ról Jana Tarletona.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Rewja „Kraków zezem“ z gościnnemi występami znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny odniosła całkowity sukces. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **ADA SARI**, słynna śpiewaczka koloraturowa, po olbrzymich sukcesach w Ameryce i Włoszech, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 5 marca br. w Starym Teatrze, w przejeździe na koncerta we Wiednin i Berlinie. Bilety w cenie od zł 2—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **TYLKO JESZCZE PRZEZ PARĘ DNI** będzie otwarta wystawa obrazów znanego malarza Benziona Cukiermana, która cieszyła się także i w Krakowie wielkiem i zasłużonem powodzeniem

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Niespodzianka“.
Piątek: „Madame Sans Gene“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Kraków zezem“.
Piątek: „Kraków zezem“.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA
otwarta od g. 1 0rano do 8 wiecz w sali „Solidarności“, ul. Zielona 10, II. p.

64-letnia Yvette Gilbert...

Kontrakt z Panem Bogiem. — Praca do ostatniego tchu. — Namiętność do szycia.

Korespondent berlińskiego łódzkiego „Głosu Porannego“ opowiada:

Hall hotelu Explanade.

W półmroku iskrzy się para małych żywych oczu pod kapeluszem, o nieokreślonym kolorze i stylu.

Jakaś postać, otulona w czarne futro, siedzi w fotelu.

Jest to Yvette Gilbert, ta, która „prześpiewała“ się przez życie, ta, która śpiewać będzie do ostatniego tchnienia, bo... bo ma taki kontrakt z Bogiem.

— Proszę nie myśleć, że jestem ateistką, gdy mówię o kontrakcie z Bogiem. Wręcz odwrotnie. Jestem bardzo wierząca i wierzę głęboko, że mnie Bóg nie opuści.

Mój kontrakt z Bogiem zawarty był przed wielu laty.

Leżałam wtedy na stole operacyjnym prawie bez życia.

Lekarze uważali mój stan za beznadziejny.

Ale ja chciałam żyć, bardzo chciałam.

I wtedy, kiedy już mnie wszyscy opuścili, zwróciłam się z błagalną prośbą do Boga, jako do najwyższej instancji.

— Mój dobry Boże, podaruj mi życie! Przecież to dla Ciebie drobnostka. Wzamian za to obowiązuję się pracować do ostatniego tchnienia.

I stało się! Wyzdrowiałam, ale — dodaje z udanem westchnieniem — Bóg mnie trzyma za słowo i muszę rzetelnie pracować.

Mam lat 64 i czuję się jeszcze bardzo młodo.

Niedawno wróciłam z Ameryki, gdzie prowadzę w Nowym Jorku szkołę śpiewu, do której uczęszcza 860 uczenic.

Uczenice moje kształcone są według systemu wybitnie indywidualnego, a pomimo, że jest ich dużo, każda uczy się tego, co jej odpowiada.

Teraz powiem panu coś, co pana zadziwi. Największą moją namiętnością w życin jest szycie.

Tylko wielką mam trudność z nawlekaniem igły.

Mechaniczne ruchy przy szyciu świetnie działają na mój intelekt, to też zawsze uczę się nowej roli przy szyciu.

Idzie mi to wtedy bardzo łatwo.

W Berlinie zabawię kilka dni, potem wracam do Paryża, gdzie gram główną rolę w wielkiej chińskiej rewji „bez jazzbandu i murzynów“.

Grać główną rolę w rewji, mając 64 lat, to trzeba umieć.

A właściwie nie trzeba nawet umieć, jak się ma kontrakt z Bogiem.

Po mrozach -- przed odwilżą

Akademicka Reduta „Przedświtu“

...po nas potop. — Śpi Kraków sędziwy, szacowną patyną wieków omszały mruczy głośniej, mruczy ciszej, drży z zimna, drży przed powodzią — ale śpi. „Snem spokojnym drzemie“.

Ocknij się miasto pamiątek, zbudź się wreszcie grodzie leniwy, przestań zapamiętywać się w bólu spustoszenia. Miasto, grodzie, Krakowie ja budzę cię!

Jeśli nic już nie ruszy cię z posad, nic nie da ci pędu i rozmachu — to nawet zapowiedź rychłego końca nie ożywi cię stary, zmurszały kolosie? Ginął kwiat twej młodzi, nagminnie odpadały uszy i nosy — tyś milczał, boś spał. Nadchodzi powódź bez litośna, niebywała, zginą wszyscy, którzy pozostali — ty milczysz, bo śpisz. Miasto giniesz! Błyśnij choć raz jeszcze jaśniej i żywiej, błyśnij, jak świeca gasnąca.

Drugiego marca pali się Stary Teatr!

Harlekiny, Kolombiny, flirt, beztroska, światła, stroje, tańce, śpiewy, wino, jazzband, maski, fanty, losy — miasto! miasto!

Wkrótce zginiesz. W sobotę pali się Stary Teatr! Niema małżeństw. niema stałych par, braci niema, sióstr niema — jutro jest zagłada. Po nas potop... Za tydzień nas nie będzie. Czy na godzin kilka nie podsycisz świecy?

Roześmiani, rozśpiewani, roztańczeni, rozbawieni, rozkochani i gorący zejdziem z świata. Miasto! Nim woda Cię zaleje, ty zalej się winem, nim Cię pochłoną spienione nurty, ty skąp się w blasku iskrzących oczu. Pluń na tradycję! Rzuć przesądy! Po nas potop! W sobotę godnie przyjmiesz śmierć. Krakowie słyszysz? Krakowie!!

(x)

— RPZEDSWIT-HASZACHAR. Dziś, we czwartek o godz. 8-mej plenarne członków z referatem kol. R. Wolfa, n. t. „Jewish Agency“. Po referacie rozdział funkcyj na „Redutę“.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 25	Luty **28** Czwartek 18 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 11

Do wszystkich komitetów lokalnych Organizacji sjońskiej!

Wzywamy wszystkie komitety lokalne i mężów zaufania, aby z okazji dziesięciolecia uchwał Konferencji Pokojowej w sprawie Palestyny urządzali uroczyste wieczory i akademje celem uczczenia tej chwili i podkreślenia jej znaczenia.

Egzekutywa organizacji sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska.

Praca Keren Hajesod w naszej dzielnicy

Biuro centralne Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje: Praca dla centralnego funduszu odbudowy Palestyny, zapoczątkowana w bieżącym sezonie konferencją dzielnicową działaczy K. H. w Krakowie, 6 stycznia br., rozwija się planowo. W ciągu miesiąca stycznia odwiedził dyr. M. Finkelstein następujące miejscowości: **Krzeszowice, Bochnię, Dąbrowę i Brzesko**, w pierwszej połowie lutego br. załatwiono **Sanok**. Wszędzie był delegat centrali K. H. witany entuzjastycznie przez miejscową ludność żydowską, wnosząc ożywienie i zapał do pracy narodowej. Zgromadzenia ludowe, zebrania młodzieży, zrzeszeń kobiet WIZO itd. odbywały się przy niezwykle tłumnym udziale słuchaczy, co świadczy o dużem zainteresowaniu dla spraw palestyńskich, którym wyłącznie zebrania były poświęcone. Także efekt materjalny, osiągnięty w gotówce i deklaracjach, przekroczył zeszłoroczne wpływy z tych miejscowości. Na okres najbliższy przewidziana jest akcja w **Tarnowie i Rzeszowie**, obok paru mniejszych miejscowości, przygotowana od dłuższego czasu przez centralę krakowską i komitety miejscowe.

— **WICEKONSUL SZWEDZKI W KRAKOWIE.** Minister spraw zagranicznych uznał i uznaje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w charakterze honorowego wicekonsula królestwa Szwecji na obszar miasta Krakowa z siedzibą w Krakowie p. Axell Harald i udzielił jego listom komisyjnym exequatur. Wicekonsul Harald Axel mieszka w Krakowie przy ul. Krupniczej 12.

— **PROJEKT BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w ministerstwie robót publicznych konferencja, na której pos. prof. Krzyżanowski przedstawi ostatecznie opracowany według życzeń ministerstwa projekt budowy Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

— **ZAKOŃCZENIE PRAC MIEJSKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa V-te posiedzenie komisji budżetowej Rady miejskiej, na którem ukończono obrady nad działem dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych budżetu miejskiego oraz przedsiębiorstw miejskich. — Jak wiadomo, w przyszłym tygodniu budżet gminy będzie przedmiotem obrad pełnej Rady miejskiej.

— **ZE STOW. ZAKŁAD WYCHOWAWCZY SIEROT ŻYD. W KRAKOWIE, DIETLA 64.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się wydziału, którego skład jest obecnie następujący: dr med. Landau Rafał prezes, Kurzmann Dawid wiceprezes, Grossowa Janina wiceprezesowa, adw. dr Ripp Leon i dr med. Epstein Maurycy sekretarze prot., Ohrenstein Chaim skarbnik, Biegeleisenowa Amalja zast. skarbnika, Austern Izak sekretarz skarbowy. Członkowie wydziału: Aleksandrowicz Zygmunt, Amster Chaim, Baumingerowa Lotta, Birnbaum Pinkus, Bornstein Lippmann, Englardowa Amalja, drowa Englenderowa Jenny, Frenklowa Fanny, dr Goldgartowa Aurelja, Hechtowa Jetti, Kanarkowa Anna, Karmelowa Rachela, Klein Salomon, dyr. Lauer Daniel, Markus Izrael, drowa Methowa Antonina, Nüssenfeldowa Regina, inż. Possowa Helenia, radca Rock Łazarz, Schreiberowa Toni, Schenkerowa Gustawa, drowa Steinbergowa Helena. **Komisja rewizyjna:** dr Abeles Alojzy, radca Landau Izydor, dyr. Pineles Aba, Żmigrod Maurycy, przemysłowiec.

Po krótkotrwałej odwilży - nowy mróz ze śniegiem

Wbrew powszechnym oczekiwaniom i przepowiedniom, że niedawne załamanie się mrozów przyniesie zdecydowane ocieplenie i trwałą odwilż, w dniu wczorajszym nastąpił nawrót mrozów, połączony z silnemi wiatrami i śnieżycą. Przez cały dzień termometr utrzymywał się na wysokości 5—8 stopni C.

Wielkie, niemal nieprzerwane opady śnieżne zwiększają z dnia na dzień niebezpieczeństwo i rozmiary grożącej powodzi. W mieście uprzątanie zwałów nagromadzonego na jezdniach śniegu odbywa się bardzo uporczywie mimo, że zakład czyszczenia miasta wynajął liczne samochody i furmanki prywatne.

* * *

Miejski Zakład czyszczenia miasta przyjmuje każdą ilość robotników.

* * *

W wielu domach z powodu zamarznięcia instalacyj wodociągowych brak jest wody.

Sytuacja węglowa w Krakowie

Katastrofalny brak koksu. — Magistrat sprowadza węgiel z Sierszy? — Przeciw lichwie węglowej.

Liczne instytucje, zakłady itd., posiadające centralne ogrzewanie, stanęły wobec groźby zepsucia instalacyj, a to z powodu braku koksu na opał. Od czasu pamiętnych mrozów nie nadchodzi do Krakowa niemal zupełnie koks, a produkcja gazowni miejskiej nie może nawet w części podołać zapotrzebowaniu miasta.

Jak słychać, prezydjum Krakowa nawiązało kontakt z zarządem kopalń węgla w Sierszy co do dostawy większych ilości węgla dla miejskich składów węgla. Ten krok prezydjum miasta spowodowany został podobno okolicznością, że zarząd kopalń jaworznickich, jakkolwiek gmina m. Krakowa jest ich współwłaścicielką, nie wywiązał się należycie ze swych zobowiązań wobec gminy, pozostawiając miasto w najkrytyczniejszym czasie bez zapasów węgla. Nadto zarząd kopalń jaworznickich cofnął miał w tymże krytycznym okresie specjalną zniżkę taryfową dla gminy m. Krakowa, co spowodowało w połowie bież. miesiąca podrożenie węgla w składach miejskich z 3.90 zł. na 4.20 zł. za ctn.

Podobno już w najbliższych dniach ma nadejść dla gminy m. Krakowa 20 wagonów węgla z Sierszy.

* * *

W dniu wczorajszym nadeszło do składów prywatnych w Krakowie 94 wagonów węgla, do miejskiego składu na Warszawskiem 28 wagonów. Pozatem pod adresem różnych instytucyj i zakładów nadeszło 25 wagonów węgla. Nadchodzące regularnie do Krakowa większe transporty węgla spowodowały, że ruch kupujących w składach hurtownych znacznie zmalał, wobec czego hurtownicy rozwożą węgiel do składów detalicznych w mieście.

Magistrat przypomina, że w Krakowie obowiązują następujące ceny wytyczne węgla: za 100 kg. węgla pocohdzącego z zagłębia krakowskiego, w składach hurtownych zł. 4.30, w składach detalicznych w mieście zł. 5.30, węgla górnośląskiego w składach hurtownych zł. 5.20, w detalu zł. 6.20.

* * *

Byłoby rzeczą konieczną, aby magistrat rozciągnął nadzór nad furmankami, trudniącemi się dowozem węgla. Na tem polu uprawiana jest bowiem na wielką skalę i to całkiem bezkarnie lichwa. Notoryczne są fakta, że furmani za przywóz węgla z obrębie Śródmieścia każą sobie płacić po 1 zł. od jednego ctn., a za dowóz do dalszych dzielnic żądają jeszcze więcej, i to prócz kosztów za zniesienie do piwnicy. Tę lichwę należy bezzwłocznie ukrócić!

* * *

W ruchu pociągów **zaznaczyły się wczoraj na terenie dyrekcji krakowskiej minimalne opóźnienia na wszystkich linjach, z wyjątkiem kierunku od Lwowa, skąd pociągi nadchodziły z 1—3-godzinnem opóźnieniem.**

— **NOWY DYREKTOR ZAKŁADU W KOBIERZYNIE.** Dyrektorem państwowego zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie mianowany został dr Wł. Stryjeński.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRÓW ODDZIAŁ KRAKOWSKI.** Dziś we czwartek 28 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Klinice Neurol.- Psychjatr. U. J. Posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) dr Meissner: O Schizophrenji we wieku dziecięcym (z pokazami). 3) dr Blüthówna: Przypadek mongołowatości. 4) dr Luziński: Dwa przypadki typowych psychoz. Następnie odbędzie Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1928. 3) Wybór Zarządu na rok 1929. 4) Wnioski.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** zażyła wczoraj popołudniu na pl. Szczepańskim jakiegoś trującego płynu 34-letnia Paulina Majewska z Czyżyn. Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę w ciężkim stanie do szpitala. Powodem zamachu było podobno złe pożycie małżeńskie.

— **EKSPLOZJA NAFTY.** Wczoraj wieczorem powstał ogień w mieszkaniu Karola Szczepańskiego przy ul. Przemysłowej l. 12, gdzie wskutek eksplozji flaszki z naftą, którą służąca polewała drzewo przy paleniu, zapaliła się podłoga i kredens kuchenny. Ogień ugaszono bez wzywania straży pożarnej.

— **ZAPALIŁA SIĘ PODŁOGA** w mieszkaniu przy ul. Wielopole l. 13. Wypadek miał miejsce w południe, podczas odgrzewania zamarzniętej rury wodociągowej.

— **WŁAMYWACZE MIELI PECHA.** W nocy z 26 na 27 bm. dostali się nieznani sprawcy do pracowni wyrobów srebrnych i metalowych Feliksa Woźniaka przy ul. Stradom l. 8 w podwórzu i skradli wyroby posrebrzane, z których część porzucili na miejscu, zaś z resztą uszli na ulicę. Tu zauważeni przez posterunkowego porzucili dalszą część skradzionych rzeczy, oraz narzędzia do włamania i zbiegli. W toku dochodzeń stwierdzono, że sprawcy, których było trzech, dostali się do pracowni Woźniaka w ten sposób, że z dachu domu weszli przez okienko na strych, a stąd wybili otwór w suficie, poczem po kradzieży wyszli tąsamą drogą przez bramę na ulicę. Szkoda wyrządzona Woźniakowi po zwróceniu mu skradzionego towaru wynosi około 300 zł. Dochodzenia w toku.

— **PORZUCIŁ ŁUP.** Brangiel Eugenjusz mag. farm. zam przy Al. Mickiewicza l. 41 zgłosił do policji, że dnia 26 bm. między godz 9 a 13-tą dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł mu garderobę wartości około 1500 zł. Sprawca w czasie ścigania go przez funkcjonarjusza policji porzucił skradzioną garderobę i zbiegł. Skradzioną garderobę zwrócono poszkodowanemu, zaś za zbiegłym zarządzono poszukiwania.

— **KRADZIEŻ W „LAKTOLU“.** W nocy z dnia 26 na 27 bm. nieznani sprawcy dostali się od podwórza przy pomocy wytrycha do sklepu „Laktol“ przy ul. Karmelickiej l. 15, skąd skradli około 200 zł w gotówce.

— **OFIARY NOŻOWCÓW.** Noc z wtorku na środę, obok szeregu włamań, o których powyżej piszemy, obfitowała także w występy nożowców, których ofiary zgłosiły się do opatrunku na stacji pogotowia ratunkowego. I tak pogotowie opatrzyło: Tadeusza Gryzera (lat 24) cukiernika, poranionego w klatkę piersiową na ul. Rzeźniczej, Władysława Radwańskiego (lat 22) ślusarza, napadniętego przez nożowca na ul. Niecałej, Józefa Raczka (lat 33) ceglarza, pokłótego w plecy na ul. Lubicz, Józefa Garleja (lat 23) robotnika, uderzonego laską w pobliżu Wawelu i in. Nadto opatrzono Stanisławę Zielińską (lat 41) z Bronowic Małych, która podczas uroczystości familijnej została pokłóta nożami i pobita. Powyższe wypadki, których widownią były przeważnie ulice bliskie Śródmieścia, rzucają ponure światło na warunki bezpieczeństwa w mieście w godzinach wieczornych i nocnych.

— **KTO I ZA CO?** Maciorak Marja (lat 28) aresztowana została za systematyczne kradzieże węgla, oraz pierścionka i zegarka wartości 290 zł, na szkodę swego pracodawcy Daniela Gottlieba. — Głowa Adam (lat 36) murarz, przytrzymany został za uszkodzenie ciała, dokonane na osobie swej kochanki Michaliny Bachlej, którą pchnął nożem w pośladek. — Wieczorek Franciszek (lat 19) pomocnik ślusarski, zam. przy pl. Groble l. 20 aresztowany został pod zarzutem kradzieży magneto od samochodu. — Weingarten Aron (lat 20) cukiernik, aresztowany został za paserstwo. — Okrąglicka Marja (lat 17) służąca, aresztowana została za kradzież kwoty 100 zł na szkodę swego pracodawcy. — Filipek Jan (lat 32) aresztowany został za kradzież kosza węglowego i niebezpieczne pogróżki.

ZMARLI:

Salomea Unger l. 78, Izydor Schamroth l. 58.

— **POSIEDZENIE LIKWIDACYJNE KOMITETU ZABAWOWEGO** na rzecz farmy w „Cichym Kąciku“ odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 3 popoł. u p. Lichtigowej.

Oficjalne wizyty premjera Bartla w Gdańsku

Gdańsk. 27. 2. PAT. Dzisiaj przedpołudniem p. prezes rady ministrów. Bartel i minister komunikacji Kühn złożyli szereg wizyt, a mianowicie prezydentowi senatu Wolnego Miasta Gdańska, p. Salimowi, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, Van Hamelowi i prezydentowi rady portu pułk. de Loesowi. Wizyty te odbyły się w formie uroczystej. Panu premjerowi towarzyszyli w czasie tych wizyt: p. komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister Strassburgeg, minister komunikacji Kühn i radca legacyjny, Lalicki. W dalszym ciągu swego pobytu w Gdańsku, p. premjer Bartel i minister Kühn przyjęli w mieszkaniu komisarza generalnego Rzeczypospolitej, ministra Strassburgera, wizyty: prezydenta senatu Wolnego Miasta Gdańska, Sahma, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, van Hamela, wreszcie prezydenta rady portu, pułk. de Loesa. Pan premjer Bartel ponadto przyjął generalnego konsula duńskiego, dziekana tutejszego ciała konsularnego, a zarazem przewodniczącego trybunału mieszanego dla spraw tranzytowych. W ciągu przedpołudnia p. premjerowi złożyli wizyty: generalny konsul niemiecki, generalny konsul ZSRR, konsul angielski i konsul Stanów Zjednoczonych. Z kolei p. premjer przyjął delegatów związku niższych urzędników poczt i telegrafów. O godz. 14 odbyło się śniadanie, wydane przez ministra Strassburgera na cześć p. premjera Bartla, ministra Kühna i ich otoczenia.

Dokument utrechcki — falsyfikatem?

Bruksela. 27. 2. (AW) Półurzędowa „Indépendence Belgiue" donosi, że władze wiedzą już, kto dokonał fałszerstwa dokumentu utrechtskiego o rzekomym układzie tajnym belgijsko-francuskim. Jest nim pewien naturalizowany Belgijczyk, pochodzenia niemieckiego, który już kilka razy był skompromitowany przez niejasną akcję germanofilską. Władze starają się przyaresztować sprawcę fałszerstwa, ale dotychczas nie zdołano go ująć. (Zob. art. na str. 3-ciej).

Interpelacja w Reichstagu

Berlin, 27 2 (PAT) Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiła interpelację, w której domaga się od rządu Rzeszy, aby zażądał od rządów Wielkiej Brytanji, Francji i Belgii wyjaśnień w sprawie autentyczności rewelacyj dziennika utrechtskiego i nie zadawalał się gołosłownemi zaprzeczeniami. Interpelacja domaga się ogłoszenia umowy wojskowej z dnia 7. września 1920 i umowy uzupełniającej z 1927 r., zwracając się równocześnie do ministra Stresemanna z zapytaniem, czy byłby gotów, do chwili całkowitego i niedopuszczającego żadnych wątpliwości wyjaśnienia sprawy rewelacji, *wstrzymać się od udziału w marcowej sesji Rady Ligi.*

Oficjalne dementi Anglji

Berlin. PAT. Jak donosi biuro Wolfa, rząd angielski przesłał rządowi Rzeszy w drodze dyplomatycznej oświadczenie w sprawie rewelacyj utrechtckiego Tageblattu o rzekomej umowie wojskowej francusko-belgijskiej. Zawiadomienie angielskie stwierdza, że nie istnieje żadna umowa angielsko-belgijska z roku 1927, o której mówią rewelacje dziennika holenderskiego, nie istnieje również porozumienie jakiegokolwiek rodzaju pomiędzy sztabami generalnemi Anglji i Belgji.

Wybuch 22.000 litrów benzyny

Na szczęście bez ofiar w ludziach.

Berlin, 27 2 PAT. W zakładach niemiecko-amerykańskiego towarzystwa naftowego nastąpił dziś w południe wybuch zbiornika z benzyną zawierającego 22,000 litrów benzyny. Dach budynku ze zbiornikiem został przez siłę wybuchu zupełnie zerwany i odrzucony na odległość 100 metrów. Straży ogniowej udało się, po wytężonej pracy, zapobiec rozszerzeniu się pożaru na inne, jeszcze większe zbiorniki. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Za kulisami dymisji czeskiego ministra oświaty

Wiedeń. 27. 2. (AW) Praski korespondent „N. Fr. Presse" wyłuszcza przyczynę dymisji min. oświaty Hodży i twierdzi iż jedną z głównych przyczyn jego upadku była wybujała ambicja i chęć zostania ministrem spraw zagranicznych. Głównym jego przeciwnikiem w obozie słowackim był dr. Srobar i jego usiłowaniom udało się obalić Hodżę.

Wielkie bankructwa we Wiedniu

Wiedeń. 27 2 PAT. Niewypłacalność swą zgłosiły: fabryka obuwia „Albuma", której pasywa wynoszą 1,000,000 szylingów, oraz firma krawiecka „Drecoll", której pasywa wynoszą 154,000 szylingów.

Szaleniec wywołuje panikę

New York, 27 2 PAT. Wczoraj wieczorem na stacji Times-Square setki robotników, powracających do domu ogarnięte zostały paniką, gdyż pewien robotnik olbrzymiego wzrostu i siły w napadzie szału rzucił się z nożem na 3 innych robotników, z których 2 odniosło ciężkie rany. Szaleniec został obezwładniony przez policję.

S. O. S!

Londyn, 27 2 PAT. Stacja radjowa w North Foreland otrzymała od parowca angielskiego „Croxteht Hall" sygnał, zawiadamiający o zagrażającym mu niebezpieczeństwie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 27 2 PAT. Dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Nosowicz wyjechał do Gdańska i Gdyni w celu zbadania sytuacji lodowej w porcie gdyńskim i uzgodnienia akcji łamaczy lodów dla uruchomienia żeglugi w Gdańsku i Gdyni.

* * *

Waszyngton, 27 2 PAT. Dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej w Warszawie Ciechanowski opuścił Amerykę dnia 22 lutego i w dniu tym odpłynął do Europy na parowcu „Olympio".

* * *

Paryż, 27 2 PAT. Podkomitety komisji rzeczoznawców kontynuowały dziś rano wymianę poglądów. Zaprzeczają wiadomości, jakoby eksperci mieli w zasadzie ustalić ilość i wysokość rocznych spłat Niemiec.

* * *

Paryż, 27 2 PAT. Dziś rano odbyło się posiedzenie Najwyższej Rady wojennej

Dziś - ekspose marsz. Piłsudskiego w komisji senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. (Sin). Jak się dowiaduje, na jutrzejsze (czwartkowe) posiedzenie senackiej komisji budżetowej przybędzie minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski, który wygłosi z okazji dyskusji nad budżetem armji dłuższe przemówienie, w którem przedstawi działalność swego resortu.

Zapowiedź wystąpienia marszałka Piłsudskiego wywołała w kołach sejmowych zrozumiałą sensację.

Ustawa o poborze rekruta przyjęta przez komisję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Na posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem pos. Kościałkowskiego omawiano projekt ustawy o poborze rekruta. Przedstawiciele rządu byli nieobecni. Po dłuższej dyskusji uchwaliła komisja ustawę o poborze rekruta.

W dyskusji zabrał m. in. głos pos. rabin Brodt który w dłuższem przemówieniu przedstawił położenie Żydów w armji, żaląc się, że niezawsze stosowana jest wobec żołnierzy żydowskich zasada równouprawnienia.

Bezprawne rozwiązanie wiecu „Hitachdutu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 2 (Sin) Poseł Heller wystosował w swoim czasie interpelację do min. spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania przez policję wiecu Hitachdutu, zwołanego pod hasłem „o prawo do pracy". W odpowiedzi na powyższą interepelację otrzymał pos. Heller następujące pismo:

Mam zaszczyt zakomunikować, że rozwiązanie przez policję wiecu „Hitachdutu" w dniu 9. grudnia uznałem za niedopuszczalne i w związku z tem zarządziłem ukaranie winnych. (—) Składkowski.

„Wyzwolenie" oskarża departament polit. M. S. Wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 2. Klub „Wyzwolenie" zgłosił do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie działalności departamentu politycznego ministerstwa. Interpelacja dowodzi, że departament inspiruje w popieranej przez siebie prasie ataki i napaści na Sejm na niewygodne rządow partje i działaczy politycznych.

Po zamknięciu kroniki

— **PRZECIW ZANIECZYSZCZANIU RZEK.** Onegdaj odbyła się w województwie krakowskiem pod przewodnictwem p. wojewody Dra Kwaśniewskiego konferencja wsprawie zwalczania zanieczyszczeń rzek przez ścieki miejskie i fabryczne. W konferencji wzięli udział: delegat Urz. Wojew. w Kielcach, z krakowskiego zaś urzędu wojewódzkiego wicewojewoda Dr. Duch, naczelnicy wydziałów Lang, Matusiński, Mikosz, Szymusik, Wróblewski z dyrekcji robót publicznych nacz. Jarosławiecki oraz insp. ryb. aŻrnecki. Pozatem obecni byli: prof. Siedlecki prof. Spiczakow, delegat Rady ochrony przyrody gminy Krakowa, Kraj. Tow. Ryb. i rybaków zawodowych. Po wygłoszeniu przez insp. rybackiego referatu o dzisiejszym stanie sprawy i środkach jego usunięcia, wywiązała się ożywiona dyskusja, która oświetliła niebezpieczeństwa, jakie wskutek zanieczymu i rybołostwu w naszych rzekach. W wyniszczeń rzek zagrażają silnie stanowi sanitarneku konferencji powzięto uchwały, zmierzające do energicznego usunięcia obecnego stanu rzeczy.

— **W SPRAWIE DZIERŻAWY TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO** dowiadujemy się, że pp. Leszczyński i Ostrewa zrezygnowali z zamiarów dzierżawienia sceny krakowskiej

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika"

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Herman Kamsler	zł.	200.—
M. G.	„	5.—
Maurycy Manheimer	„	10.—
Bertold Fränkel	„	25.—
Dyr. Reichstein	„	18.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika" na akcję pomocy doraźnej

4.686 Zł., 5 dol. i 10 guld. gdańskich.

Na **„Bejt Lejchem"** złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Regina Pam	zł.	10.—
Maksymiljan Haubenstock	„	50.—

„Komunista", który zabija towarzysza dlatego, że jest Żydem...

Morderca Trofimow na zgromadzeniu komunistów

Moskwa ŻAT. Prasa sowiecka zamieszcza dalsze szczegóły mordu dokonanego na osobie robotnika żydowskiego Bolszeminikowa w Pskowie.

Według tych doniesień, młody komsomolec Trofimow, po dokonaniu straszliwego zabójstwa obejrzał swoją odzież, czy nie pozostały na niej krwawe plamy, poczem spokojnie udał się na zebranie robotników fabryki „Metalist", w której on i Bolszewinikow byli zatrudnieni. Na zebraniu tem była prowadzona dyskusja na temat „nienormalnych zjawisk wśród robotników". Mówcy poruszali złe i niekulturalne zachowanie się wielu robotników, wskazując na konieczność tępienia tych antysowieckich objawów. Przez cały czas dyskusji Trofimow spokojnie przysłuchiwał się wywodom mówców.

Po aresztowaniu Trofimowa, gdy policja zaindagowała go, czy prawdą jest, jakoby się wyraził: „zabiłem Bolszeminikowa, ponieważ jest Żydem" — Trofimow odpowiedział bez wzruszenia: „Naturalnie jest to prawdą, skoro raz to potwierdziłem. Cóż w tem dziwnego?"

Śledztwo stwierdziło, że 5 komsomolców było obecnych podczas mordu. Komsomolcy ci nie ingerowali z obawy czy też ze złej woli. Nazajutrz po dokonanem zabójstwie odbyło się zebranie robotników, na którem omówiono tę zbrodnię. Wielu młodocianych komunistów broniło Trofimowa. Dopiero po jego areszcie został on wykluczony z organizacji komsomolców, pomimo, że oddawna było wiadomem, iż Trofimow jest zaciętym antysemitą.

Wraz z Trofimowem osadzono w areszcie dwóch komsomolców, Kunicina i Gurina, którzy współdziałali z nim w jego znęcaniu się nad Bolszeminikowem.

Zamordowany Bolszeminikow, który dopiero w tym roku przyjęty został do fabryki „Metalist", liczył zaledwie 16 lat. Od pierwszego dnia przybycia do fabryki znosił on prześladowania ze strony Trofimowa, który niejednokrotnie odgrażał się zamordowaniem młodego robotnika żydowskiego. Bolszeminikow kilkakrotnie uskarżał się przed członkiem komitetu fabrycznego Borisowem, który jednak pozostał obojętny na jego żale. Warto zaznaczyć, że sekretarzem komunistycznej komórki partyjnej w fabryce jest Żyd, niejaki Sorokin, który sam wiele znosił ze strony chuliganów, nie podejmował jednak żadnych kroków ani w obronie samego siebie, ani Bolszeminikowa.

Zabójstwo miało przebieg następujący: Dnia 14 lutego o godz. 11 m. 30 wieczorem Bolszeminikow wrócił z klubu do swego mieszkania i ułożył się do snu. Trofimow, który sypiał na tej samej sali sypialnej wciąż dokuczał Bolszeminikowi, który nie reagując na to, nakrył się kołdrą. W pewnej chwili doszedł do niego Trofimow i kilkoma uderzeniami siekiery zdruzgotał mu czaszkę mózgową. Bolszeminikow został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Trofimow spokojnie umył się i udał się do klubu. Przed kolegami chwalił się, że już Żyda zabił. W urzędzie policyjnym Trofimow oświadczył: Zabiłem Bolszeminikowa, ponieważ jest Żydem, ja zaś — Rosjaninem. Gdy po drugiem uderzeniu zauważyłem, że on jeszcze żyje, uderzyłem go poraz trzeci".

W fabrykach w Pskowie odbyły się zebrania robotnicze, poświęcone omówieniu potwornego czynu Trofimowa. Zabójstwo Bolszeminikowa zostało skwalifikowane jako przestępstwo na tle polityczno-antysemickiem.

Miljony ludzi giną śmiercią głodową

Wstrząsające szczegóły klęski głodowej w Chinach.

Wiedeń. 27. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Pekinu, że przewodniczący misji angielskiej w prowincji chińskiej Szan Si, nazwiskiem Griffith, potwierdził doniesienia amerykańskie o strasznej klęsce głodowej w tej prowincji. **Na terytorjum 100 mil kwadratowych z 10 miljonami mieszkańców zmarło z głodu pół miljona ludzi, pół miljona zaś kraj opuściło. Dwa miljony ludzi znajduje się bez żadnych środków żywności. Skazani są oni na śmierć głodową, o ile nie udzieli się im natychmiast pomocy.** W miastach otrzymuje ludność zupę na koszt publiczny. Wszystkie zwierzęta zostały zabite. W całym kraju znikły psy, które zostały spożyte. Pewien lekarz, który zastrzelił chorego psa, był proszony przez bogatych Chińczyków o sprzedanie zwłok zwierzęcia.

Skały spadają na pociągi

Wiedeń, 27 2 PAT. Dzienniki donoszą z Sarajewa, że niedaleko stacji Nemila na wagon pocztowy pociągu pospiesznego Brod—Sarajewo spadła skała, niszcząc wagon częściowo. Podobny wypadek zdarzył się również na linji Mostar—Raguza.

Charlie Chaplin ma się lepiej

Wiedeń, 27 2 PAT. „United Press" donosi z Hollywood, że Charlie Chaplin, który onegdaj ciężko zachorował, ma się obecnie już lepiej i prawdopodobnie z końcem tego tygodnia powróci do pracy.

Nowy York, 27 2 PAT. Zorilla przepłynął 200 metrów w czasie 2,14,2, zaś 400 metrów w czasie 4.53.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels).
CORSO: „Władca Oceanu".
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu".
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
UCIECHA: „Człowiek śmiechu".
WANDA: „Człowiek śmiechu".
WARSZAWA: „Dom upiorów" (Wizard).

PEDAGOGIKA.

— Tatusiu co to jest kawaler?

— Mężczyzna, który się nie ożenił.

— A jak się nazywa mężczyzna, który się ożenił?

— Takich wyrażeń nie powinieneś jeszcze słyszeć, mój synu!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec br.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 2. 1929. Akcje w zastoju. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 174.50.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 122.50, Elektrownia 65.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 102—103, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 111.50—112.50.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował ospały. Do transakcyj doszło jedynie drobną ilością papierów po kursach niezmienionych. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Obroty na ogół minimalne. Tendencja spokojna. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa zniżkowo przy większem zaofiarowaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W małych ilościach robiono jedynie Ćmielowem po kursie 120.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco słabszy pod wpływem silniejszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 2 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy 120, Bank Polski 176 i pół, 177 i pół, 177, Bank Sp. Zar. 85, Siła i Światło 140, Cukier 45, Ostrowiec 104, 105, Starachowice 33 i jedna czwarta,

Dewizy: Belgja 123.89, 124.20, 123.68, Holandja 357.22, 358.12, 356.32, Londyn 43.28, 43.27 i trzy czwarte, 43.38 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.41, 26.77 i trzy czwarte, 26.34 i pół, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09, Sztokholm 238.33, 238.93 237.73, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niem. 211.62. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 111, 110 i pół, 7-proc. poż. stabil. 92, 5-proc. dolarowa 103. 101 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 27. 2: żyto 33 i pół do 34, pszenica 43 i trzy czwaret do 44 i trzy czwarte, jęczmień przemiałowy 32 i trzy czwarte do 33 i jedna czwarta, jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 30 i trzy czwarte do 31 i trzy czwarte, mąka żytnia 70-proc. 48, mąka pszenna 65-proc. 61 i pół do 65 i pół, ospa żytnia 25 i jedna czwarta do 26 i jedna czwarta, ospa pszenna 25 i pół do 26 i pół. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 27. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.55—169.05, Budapeszt 123.84 i pół do 124.14 i pół, Bukareszt 4.21 i trzy czwarte do 4.23 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.73—27.83, Praga 21.01 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.59—79.87. Zurych 136.51—137.01. Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.42—169.02, Polskie 79.60—.80, Szwajcarskie 136.15—136.95,

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.91, Renta lutowa 0.904, Tureckie 30 i trzy czwarte, Kompas 15.7, Północna 1181, Goleszów 280, Południowa 12.10, Cement 131, Rima 122.85, Siersza 10 i trzy czwarte, Silesia 0.07, Fanto 6, Karpaty 10.62, Galicja 55.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 2 PAT. Paryż 20.31 i jedna czwarta, Londyn 25.23 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.97 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.23, Hiszpanja 80, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 123.38, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 3.65, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.21 i siedem ósmych, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.56 i jedna czwarta, Bukareszt 3.09, eHlsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

---o---

FORD WCIĄŻ SIĘ POWIĘKSZA. Ford Motor Co. w Detroit przyjął w styczniu br. jeszcze 10,000 robotników, tak, iż ogólna ich liczba sięga obecnie 130,000. W styczniu 1926 r zakłady Forda zatrudniały tylko 89,750 osób.

Wolne posady

PANNA obznajomiona z buchalterją, znajdzie posadę od 1 marca. Oferty na piśmie nadsyłać do firmy „Lux"; Plac Dominikański 2. 365g

ZDOLNYCH modniarek i panny do szycia na maszynie — poszukuje: Wiener, Stradom 5. 418x

ZDOLNEJ ekspedjentki (ta) i praktykanta do magazynu obuwia poszukuje od 1 marca: „Eska" Grodzka 43. 429er

Posad poszukują

MŁODA panienka, kochająca dzieci, poszukuje posady jako dochodząca na przedpołudnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Cierpliwa". 362g

WYCHOWAWCZYNI umiejąca artystycznie haftować, poszukuje posady dochodzącej na pół dnia, ewentualnie na cały dzień. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowanie". 419x

OSOBA starsza poszukuje panny, inteligentnej Żydówki, do pomocy w gospodarstwie, ze znajomością haftu. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami lub z referencjami: Kraków, ul. Dunajewskiego 6, I. piętro, drzwi 8, od godz. 9—11 rano i od 3—4 popołudniu. 400x

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie, prosi o robotę. — Zelma Glücksmann, Kraków, Augustjańska 4, III. piętro. 4321xx

POSADY lektora, prywatnego sekretarza lub t. p. przyjmie absolwent filozofji. Zgłoszenia pod „2—3 godzin dziennie" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

Różne

„IRENA". Poczta nie wydaje listów pod szyfrą. Proszę o dokładny adres „Weltkurort". 361g

FIRMA A. WERMUTH, Kraków, Mikołajska, unieważnia książki komisowe, zaopatrzone jej firmą obok firm zagranicznych, oraz pełnomocnictwo M. Kleinbergera.

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

POSZUKUJE spólnika, ewentualnie dwóch, w celu wybudowania mieszkania wspólnego. Oferty pod „S. L." do Adm. „N. Dziennika". 351g

Sprzedaż

LUSTRA meblowe, **LUSTRA** toaletowe, **SZYBY** szlifowane i zwykłe. — **RAMY** do **OBRAZÓW**, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty. 428g

MASZYNĘ do pisania „Underwood" w dobrym stanie sprzedam okazyjnie: Gross, Wolnica 9. 411x

KOMPLETNE URZĄDZENIA NACZYŃ KUCHENNYCH
NAKRYCIA STOŁOWE
KARNISZE MOSIĘŻNE
w wielkim wyborze poleca
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze
RYNEK L. 13 24'x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

Lokale

POKÓJ komfortowy, nie krępujące wejście: Czysta 16, parter. 363g

DWA LOKALE biurowe na III. i IV. piętrze przy ul. Sławkowskiej 12 każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 359g

Nauka i wychowanie

POSZUKUJE SIĘ inteligentnej panny do 8-letniego chłopca i 2-letniej dziewczynki. — Wiadomość: Orzeszkowej 9, I. piętro, u właścicielki. 364g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. **Kursy** wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237a

LEKCJE modnych robót ręcznych. Zakład haftu i endl. „EMKA" Pędzichów 3, sklep.

MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Ułogodnienie przy kupnie!

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. p.

430 er

MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

„NARÓD"

Nr. 3—4 (podwójny) str. 72

TREŚĆ:

Obecna sytuacja w Palestynie i w sjoniźmie — Wł. Żabotyński.
Jewish Agency — malum necessarium. — Inż. B. Zimmermann.
Polityka żyd. w Polsce — w ostatnich dziesięcioleciach — I. Grünbaum.
Straż nad Amurem — Dr. A. S. Juris.
Życie żydowskie w Ameryce — Daniel Perski (New-Jork).
Achad Haam — Jakób Zineman.
Jakób Wassermann, a Teodor Herzl — Dr. T. Nussenblatt (Wiedeń).
Nowa szosa — Z. Wallowski.
Abdul Hadi, nowela — Chawadja Musa.
Z świata chasydyzmu — Ch. Bloch.
* * * wiersz — Saul Czernichowski.
Problem naszej młodzieży — J. Zineman.
Ruch szomrowy, jego treść i cele — Jakób Rechtman.
Syjonistyczne prace — Aleksander Kirszbaum.
Krzyk gniewu i rozpaczy — M. Kanai.

Zjazd „Brith Trumpeldor". — Konferencja Org. młodzieży sjon. im. T. Herzla. — Zjazd „Hechaluca". — Z ruchu młodzieży.

BEZ MASKI — BEZ PARDONU.

Na pozycjach „Narodu". — Nadesłane książki. — Notatki bibljograficzne. — Od Wydawnictwa. — Wezwanie.

Dodatek: „Haszomer Haleumi", „Masada", „Herzlija".

Adres: **Wyd. „Naród", Warszawa, Skrz. pocztowa 500, — P. K. O. 18282.**
Abonament roczny 6 zł., półroczny 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr.

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, — rozpoczynają się w najbliższych dniach w OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro. Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót. między godz. 10—2 przedpołudniem.

„HYGENA"

Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, Kraków, Bonerowska 3, Telef. 4539.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów:

Grupa I.
46.000 kg. odpadków bawełnianych;
4.500 kg. odpadków lnianych;
90 kg. konopi czesanych.
Grupa II.
1.965 kg. szczeliwa klingerytowego;
3.651 kg. szczeliwa łojkowego;
3.666 kg. szczeliwa mydlanicowego (talkowe suche);
750 kg. szczeliwa grafitowego, o różnych wymiarach.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych franco Magazyn Zasobów, Katowice, do dnia 16 marca 1929 r.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów D. K. P. w Katowicach (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 2 złotych w gotówce za druki.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę materjałów kutych i lanych w ilości około 22.000 kg. według wzorów rysunków i modeli przy obowiązujących warunkach ogólnych na P. K. P.

Oferty należy składać do 12 marca 1929 r. godz. 12-tej.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów D. K. P. Katowice (pokój 311 bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 zł. za druki.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji II. klasy w Kopyczyńcach, z terminem objęcia w dniu 1-szym kwietnia 1929.

Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy w biurze Nr. 76 codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 12. Otwarcie ofert nastąpi 18 marca b. r.

Reklama dźwignią handlu!

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranica.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksl. Egzekwowanie należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
4-21bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Fortepiany
pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne
NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

Dr. praw z kilkuletnią praktyką i ukończoną praktyką sądową
POSZUKUJE POSADY
od 15 lutego br. Zgłoszenia pod „Z" do Administracji „Nowego Dziennika"

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana